REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 2000 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY

ROK III. KRAKÓW, DNIA 9 MARCA 1923 ROKU NR. 4.



Fot. Z. Garzyński.

WACEK KUCHAR (Pogoń — Lwów) Mistrz Polski w jeździe szybkiej na lodzie, w biegu na 800 metr., w skoku w wyż, reprez. gracz footb. i jeden z najlepszych napastników Pogoni, która wyjeżdża 14 bm do Hiszpanji.

Rozmaitości sportowe.

Challenge Cup. Od dwóch lat istniał plan przeprowadzenia mistrzostwa kontynentu. Z powodu jednak niemożności przeprowadzenia tegoż planu, ze względu na wielką odległość jednego państwa od drugiego i z braku dostatecznych terminów, skutkiem rozgrywania mistrzostw we wszystkich prawie państwach europejskich, powstał w wiedeńskich kołach sportowych doskonały projekt rozegrania walki o tak zwany puhar „Challenge Cup" między państwami, leżącemi na byłem terytorjum Austro-Węgierskiem. Challenge Cup został przed laty rozpisany przez Mr. Gramlicka, jako nagroda wędrowna pomiędzy klubami byłych Austro-Węgier przed wprowadzeniem jeszcze do tychże państw gier o mistrzostwo. Jeszcze na długo przed wojną w walce o ten puhar wędrowny pobił Sportclub (Wiedeń) Ferenczvarosi Torna Club (Budapeszt) i w przechowaniu Sportclubu znajduje się ten puhar do dnia dzisiejszego. Obecnie istnieje projekt, aby o ten puhar biły się państwa, leżące na wyżej wspomnianem terytorjum w ten sposób, że do walki dopuszczeni być mają jedynie mistrze danych państw, a decydująca ostatnia rozgrywka ma się odbyć między mistrzami tych państw, które dojdą do ostatecznej rozgrywki. — W myśl życzeń fundatora puharu końcowa walka ma nastąpić corocznie we Wiedniu, a tytuł mistrza opiewałby: „Zdobywca Challenge Cup".

Portsmouth, prowadzący klub w południowej lidze angielskiej, posiada dzisiaj w bramkarzu Newtonie i obrońcach Probiercie i Aboocie, najlepszą obronę angielską; w ośmiu matchach wygranych w stosunku 11:0 nie stracił ten klub ani jednej bramki.

Wypadki nieszczęśliwe na boiskach we Wiedniu, zdarzające się w ostatnich miesiącach dość często, były powodem dyskusji na ostatniem posiedzeniu Dolno-Austr. Związku Footb. Sprawę tę referował kapitan związkowy Hugo Meisl. Jego wniosek, aby 3 pierwsze niedziele rozegrano mistrzostwa bez udziału publiczności, której zachowanie się pozostawia wiele do życzenia, upadł 4:5 głosami. Natomiast uchwalono, że takiego gracza, który stał się powodem nieszczęśliwego wypadku drugiego gracza, należy natychmiast zasuspendować, a ta suspenza może być tylko zniesioną na wniosek Wydz. Gier i Dyscypliny. Dalszy wniosek, aby natychmiast wstrzymać dalsze rozgrywki o mistrzostwo we wszystkich grupach został cofnięty, jednak wniosek ten zostanie Walnemu Zgrom. tegoż Związku celem powzięcia uchwały z ważnością od jesieni 1923 r. przedstawionym.

Pierwsza klasa praskiego okręgu posiada obecnie następujące drużyny: Sparta, Slavia, Union Žižkov, Viktorja Žižkov, Meteor Vinohrady, Nuselsky S. C. Liben, Viktorja Vinohrady, Slavoj VIII., CAFC, Cechie Karolinenthal, Meteor VIII, Sparta Kosir i Vrsovice. Mistrzostwa tego okręgu muszą być do 31 października ukończone.

Viktorja Žižkov wyjeżdża w czasie od 10 do 31 marca no tournee do Hiszpanji.

Hamburgska Viktorja spotyka się ze Slavią praską 18. marca br.

Teplitzer F. C. — Slavia, spotkanie to nastąpi 11 marca.

Boldkluben 93 przyjeżdża do Sparty praskiej na 31 marca i 1 kwietnia, następnie ma grać z Ujpesti w Budapeszcie.

Południowo amerykańska drużyna footballowa rozegra w r. 1924 zawody w Anglji.

Admira wydaje od 1 marca b. r. własne pismo sportowe.

Guts Muts Drezno zdobył mistrzostwo Saksonji.

Rekord strzelonych bramek w lidze angielskiej dzierży C. W. Clliot (Middlesborough), który w 20 matchach strzelił 19 bramek.

Praga — Pilzno rozegrane zostaną 11 marca w Pradze.

Boldkluben 93 Kopenhaga, który gra 31 marca i kwietnia ze Spartą, prosił o wyznaczenie na zawody te sędziów, Retschurego (Wiedeń), lub Hirrle (Szwajcarja), jednak praskie kollegjum sędziów z zasadniczych powodów się tej propozycji sprzeciwiło.

Trzy kluby praskie obchodzą w bieżącym roku swe jubileusze i tak Sparta 30 lecie, Sportbrüder i Sturm 25 lecie swego założenia.

F. T. C., który obecnie bawi na tournee po Hiszpanji, musiał zrezygnować ze swojego lewego pomocnika Bluma, z powodu odbywających się w tymże czasie zawodów reprezentacyjnych Węgier.

800 zawodów grać dla jednego klubu jest pewnego rodzaju rekordem, który dotychczas w piłce nożnej przez nikogo nie był postawionym. Dopiero Woodford, obrońca Lutterworth Rugby Clubu w Anglji go ustanowił. Gra on od 30 lat w tym klubie i opuścił dotychczas tylko trzy zawody. Liczy on obecnie 47 lat.

W Hamburgu są dwie drużyny obcej narodowości, jedna holenderska, druga skandynawska, złożona z członków tych państw stale w Hamburgu osiadłych.

Statystyka Niemieckiego Związku Footb. za rok 1922/23 przedstawia się następująco: 24 206 drużyn rozegrało ogółem 409.131 zawodów. W tych zawodach brało udział razem 5 727.834 graczy, sędziów i linjowych. Z zagranicznemi drużynami rozegrano 3090 zawodów.

Slavia zerwała z Amatorami wszelkie stosunki przyjacielskie z powodu artykułów Dr. Willy Meisla, kierownika sekcji Amatorów, które tenże umieścił w prasie zagranicznej, a omawiające ordynarną grę Slavji i stronniczość sędziów praskich, zwłaszcza na matchu z Amatorami.

Dwaj gracze 7 obwodu Pollak i Brenner, którzy po zawodach Nemzeti napadli Kukana, gracza Nemzeti i dotkliwie go pobili, zostali przez sąd skazani na 2 tygodnie aresztu i kary pieniężne.

Nowy podział Ligi włoskiej przeprowadzono po zgodzie, jaka nastąpiła między obu byłymi związkami.

Reprezentacja Austrji otrzymała po zawodach ze Szwajcarją od tegoż Związku srebrny puhar.

4000 funtów szterlingów odstępnego daje Ewerton za środkowego pomocnika z Manchester United.

Slavia praska rozegrała w r. 192? 56 zawodów, wygrała 45, przegrała 6, nierozstrzygniętych 2, a 2 przerwane. Z międzynarodowemi drużynami grała 25 razy. Między innemi zwyciężyła Cracovię 5:0, Beerschot AC. (mistrz Belgji) 5:0, Fejenoord 8:0, Young Fellows 9:0. Najwięcej bramek dla Slavii strzelił Stapl 59, następnie Vanik 41, Capek 36, Mazal 16, Lastovicka 10.

Preston North End, finalista o puhar angielski w ub. roku, został przez trzecioklasowy Charlton Athletic 2:0 w drugiej rundzie o puhar pobitym. Jeszcze gorzej powodziło się w pierwszej rundzie słynnej Aston Villi, która 6 razy zdobyła puhar angielski, przegrała ona z Blackburn Rovers 0:1.

Największa instancja footballowa na świecie, angielska F. A. istnieje 60 lat.

Sp. Vgg. Fürth zdobył zwycięstwem 5:0 nad F. A. Bayern mistrzostwo Bawarji i ma największe szanse do zdobycia mistrzostwa Niemiec poł.

Burges, trener angielski MTK. powrócił do Anglji.

Z Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

(Doroczne posiedzenie Międzynar. Kom Olimp. — Wybór nowego delegata Polski do M. K. O. — Komisja artystyczna P. K. I. O. — Przygotowania do Olimpjady paryskiej. — Wrzekome starania Akadem. Związku Sportow. w Warszawie o park Sobieskiego w świetle prawdy. — Sprawy osobiste).

Ks. Stefan Lubomirski, jako delegat Polski, otrzymał właśnie zaproszenie na doroczne posiedzenie Międzynar. Komit. Olimp., które odbędzie się w Rzymie w dniach od 9—12 kwietnia. Protektorat nad posiedzeniem przyjęli król i królowa włoscy, w których obecności będzie posiedzenie otwarte 9 kwietnia o godz. 10 rano na Kapitolu, a reprezentanci Włoch w M. K O., markiz Guglielmi i p. Montu, przygotowali bardzo bogaty program rozmaitych uroczystości sportowych, które będą urozmaiceniem czterodniowych obrad. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się bardzo ważne sprawy, a mianowicie wybory uzupełniające do M. K. O., przyjęcie poprawionych regulaminów, sprawy VIII. Olimpjady (Paryż 1924), tydzień sportów zimowych r. 1924, obchód 30 lecia przywrócenia igrzysk olimpijskich, przygotowanie kongresu na rok 1925, IX. Olimpjada w Amsterdamie w r. 1928, sprawozdanie skarbnika, a wreszcie rozmaite kwestje specjalne. Należą do nich sprawozdania hr. de Baillet-Latour w sprawie pierwszych igrzysk południowej i środkowej Ameryki, sprawa VI Igrzysk Olimpijskich Dalekiego Wschodu, stosunki sportowe w Afryce, sporty robotnicze, sporty kobiece, przyjęcie różnych delegacji, a wreszcie wolne wnioski. Wśród nowych kandydatów do M. K. O. wymieniono w porządku dziennym jako reprezentanta Anglji lorda Cadogan, prezesa ang. kom. olimp., Jorge Mate Gormaza, dawnego prezydenta rady ministrów Chili, jako reprezentanta Chili i Alfreda Senavides, prezydenta kom. olimp. peruwiańskiego, a prawdopodobnie wybranym będzie też nowy reprezentant Polski.

Sprawa ta była przedmiotem wyczerpujących obrad na dwóch ostatnich posiedzeniach P. K. I. O. w dniach 6 i 27 lutego. Ponieważ przewodniczący M. K. O bar. Coubertin, w liście wystosowanym do P. K. I. O. w grudniu 1922, dał wyraz niezadowoleniu z tego, że w latach 1921 i 1922 Polska nie była na dorocznych posiedzeniach M. K. O. reprezentowaną przez swojego delegata ks. Stefana Lubomirskiego, ale tylko przez jego zastępców, uznano za konieczne, aby na tegoroczne posiedzenie w Rzymie wyjechał osobiście delegat Polski, a nietylko jego zastępca Prof. Wittig, na podstawie swych zeszłorocznych doświadczeń w Paryżu, zaznaczył zresztą, że rola takiego zastępcy na kongresie jest bardzo ograniczoną, gdyż niema on nawet prawa obecności na całem posiedzeniu, nie mówiąc już o sprawie głosowania, a dopuszczany bywa jedynie do uzasadnienia wniosku swego kraju, poczem wzywa się go dopiero do wysłuchania zapadłej uchwały. Baron Coubertin uważa stałą nieobecność delegata Polski na posiedzeniach M. K. O. za dowód złej organizacji naszego komitetu.

Ponieważ ks. Stefan Lubomirski oświadczył, że z rozmaitych względów nie może obecnie poświęcać się sprawom P. K. I. O., wyjeżdżać na posiedzenia M. K O, a w szczególności na tegoroczne posiedzenie w Rzymie, zgłosił rezygnację z godności delegata Polski do M. K. O., którą obszernie uzasadnił na posiedzeniu P. K. I. O. w dniu 27 grudnia, odbytem pod jego kierownictwem. Wobec tego otwartą stała się kwestja desygnowania kandydata na stanowisko delegata Polski do M. K. O., którego mianowanie przeprowadza sam Międzynar. Komitet Olimp Jako najodpowiedniejszego kandydata na przyszłego delegata Polski uznał Komitet, na wniosek ks. Stefana, ks. Kazimierza Lubomirskiego, b. posła polskiego w Waszyngtonie, który sam jest czynnym sportowcem, uprawiającym kilka gałęzi sportu, posiada wyrobione stosunki w zagranicznym świecie dyplomatycznym, zna z tego względu większość członków M. K. O., posiada dostateczne środki, aby z własnych funduszów pokrywał koszta wyjazdów na posiedzenia M. K. O, a zainterpelowany w tym kierunku oświadczył, że chętnie objąłby reprezentację Polski w M. K. O., oraz że mógłby wyjechać w tym charakterze już na zapowiedziane na kwiecień b. r. posiedzenie M. K. O. w Rzymie. W dyskusji nad tą kandydaturą wyrażono wątpliwość, czy wobec spóźnionej pory uda się jeszcze ks. Kazimierzowi Lubomirskiemu zapewnić już na tegorocznem posiedzeniu kwietniowem M. K. O. głos stanowczy, gdyż dopiero to właśnie posiedzenie będzie miało kompetencję do przyjęcia rezygnacji ks. Stefana i mianowania jego następcy. W rezultacie jednakże przyjęto warunkowo rezygnację ks. Stefana Lubomirskiego, potwierdzono kandydaturę ks Kazimierza, jako jego następcy z tem, że ks. Stefan Lubomirski przeprowadzi korespondencję z bar. Coubertin i będzie się starał o głos stanowczy dla swego następcy już na tegorocznem posiedzeniu w Rzymie w ten sposób, ażeby sprawę jego kooptacji postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego.

Ponieważ w Olimpjadzie paryskiej, obok zawodów sportowych odbędzie się konkurs artystyczno-literacki, celem nagrodzenia najlepszych utworów, mających związek ze sportem, postanowił P. K. I. O. na posiedzeniu w dniu 6 lutego stworzyć specjalną komisję artystyczną, a jej organizację poruczono prof. Wittigowi, polecając mu porozumienie się z departamentem sztuki min. oświaty. Organizację działu artystycznego na Olimpjadzie paryskiej poruczył M. K. O. markizowi de Polignac, a do międzynarodowego jury artystycznego powołano z Polaków malarkę, Olgę Boznańską, kompozytora Szymanowskiego i architektę Stryjeńskiego. Na posiedzeniu w dniu 27 lutego przedstawił prof Wittig obszernie plan działania komisji artystycznej. Należy się starać, ażeby z każdego działu sztuki (literatura, muzyka, architektura, rzeźba, malarstwo) wysłano do Paryża nietylko dzieła, nagrodzone na urządzić się mającym w tym celu konkursie, ale także i twórców, po trzech z każdego działu, na okres dwutygodniowy, aby mogli w czasie Olimpjady zapoznać się z rozwojem sportu, jego stanem i znaczeniem. Będzie to miało znaczenie agitacyjne, a w konsekwencji może się przyczynić do spopularyzowania sportu w sztuce. Narazie należy zacząć od tego, ażeby w Warszawie pewne grono artystów i literatów (około 30 osób) dostało wolny wstęp do parku Sobieskiego, aby przypatrując się zawodom i ćwiczeniom sportowym, mogli wczuć się w sport. Tosamo należy zrobić we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Dotychczas odbył prof. Wittig szereg konferencji z artystami z Poznania i Krakowa, oraz z urzędnikami różnych działów departamentu sztuki. Niektórzy z artystów wyrazili zgodę na przygotowanie prac do konkursu. Pożądanem by było zainteresowanie sportem szczególnie młodszych artystów. Prof Wittig ma zamiar w najbliższym czasie odbyć konferencję z dyrektorem departamentu sztuki p. Skotnickim i prosić go o wydelegowanie specjalnego urzędnika, jako łącznika w tej sprawie między P. K. I. O., a departamentem sztuki.

Sprawozdanie p. Wittiga na wniosek ks. Lubomirskiego przyjęto po krótkiej dyskusji do wiadomości, polecając mu dalsze prowadzenie akcji.

Przygotowania do Olimpjady paryskiej w Polsce nie mogą, jak dotychczas, zacząć się w żywszem tempie, ze względu na brak funduszów, a zarówno nadzieje na samopomoc związków i stowarzyszeń sportowych, pomoc społeczeństwa, jak i pomoc rządową, zawiodły. Wobec tego na ostatniem posiedzeniu P. K. I. O., po referacie p. Kowalewskiego, uchwalono kategorycznie oświadczyć zainteresowanym władzom rządowym, że jeżeli już teraz P. K. I. O. nie otrzyma wydatniejszej pomocy finansowej na przygotowania do Olimpjady paryskiej, aby można było wykorzystać dla ćwiczeń i przygotowań ostatni rok przed Olimpjadą, Polska nie będzie na Olimpjadzie paryskiej reprezentowaną. P. K. I. O. nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak oświadczyć to oficjalnie wobec sfer przygotowujących Olimpjadę paryską i zawiesić swe czynności, nie chcąc pozostawiać w niepewności sfer sportowych w kraju i zagranicą. Natomiast zgodzono się na to, aby w skład P. K. I. O. zaprosić więcej reprezentantów rządu ze wszystkich zainteresowanych ministerstw, aby rządowi zapewnić kontrolę nad celowem zużyciem subwencji rządowych.

Dużo wrzawy w towarzystwach sportowych Warszawy narobiły wieści, że Akad. Związek Sport. w Warszawie stara się o park Sobieskiego z pominięciem P. K. I. O., a wieści te miały uzasadnioną przyczynę w podaniu faktu tego do wiadomości przez inż. Skórewicza, kierownika zarządu gmachów reprezentacyjnych, p. Kowalewskiemu, wiceprezesowi Z. Z. Chcąc mieć wyjaśnienie sprawy z pierwszego źródła, zwrócił się P. K. I. O. do Akad. Związku Sport. w Warszawie z prośbą o nadesłanie odpowiedzi, czy kursujące po Warszawie wieści są zgodne z prawdą. Na to otrzymano od A. Z. S. list z dnia 14 lutego b. r., którego część przytaczam w dosłownem brzmieniu, gdyż najlepiej prostuje ona bezpodstawność poprzednich plotek. Część ta listu opiewa: „Wobec rozchodzących się nieprawdziwych wieści o rzekomych staraniach Akad. Zw. Sp. w Warszawie o wydzierżawienie mu Parku Sobieskiego, spieszymy stwierdzić kategorycznie, że zarząd A. Z. S. Warszawa żadnych kroków w tym kierunku nie przedsiębrał, ani przedsiębrać niema zamiaru. A. Z. S. stał zawsze na stanowisku nietylko bezwzględnej lojalności wobec Pol. Kom. Igrzysk Olimp., ale uważa za swój obowiązek w miarę swych możności i sił z nim współpracować. Nieporozumienie miało swe źródło w tem, że kierownik zarządu gmachów reprezentacyjnych R. P. prof. Skórewicz, w rozmowie z jednym z członków naszego klubu, nie będącym jego oficjalnym przedstawicielem i stojącym poza zarządem, wyraził ze swej strony skłonność do wydzierżawienia parku Sobieskiego Akad. Zw. Sp. Motywy, któremi się kierował prof. Skórewicz, streszczają się w niezadowoleniu z działalności dotychczasowej P. K. I. O. i w subjektywnem jego mniemaniu, jakoby AZS. lepiej potrafił się wywiązać z zadania administrowania parkiem. Nadto kierowała prof. Skórewiczem ta myśl, że łatwiej mu będzie przy poparciu Min. W. R. i O. P. uzyskać od swych władz zwierzchnich zezwolenie na wydzierżawienie parku na niedogodnych dla Skarbu warunkach, jeżeli kontrahentem będzie instytucja akademicka, jako taka, a nie jakakolwiek inna instytucja sportowa. Zamiarem więc prof. Skórewicza było, aby park dostał się sferom sportowym właśnie za pośrednictwem A. Z. S., który cieszy się wobec pewnych władz rządowych atutem, którego niestety nie posiada dotąd ani P. K. I. O., ani Związek Związków. Projekt wydzierżawienia Agrykoli A. Z. S. pochodził stąd, że klub nasz istotnie czynił już o to starania, ale aż w r. 1918, to znaczy na dwa lata przed powstaniem P. K. I. O. Zarząd A. Z. S. otrzymawszy o tem wiadomość, niestety drogą okólną, bo za pośrednictwem prasy, nie mogąc zgodzić się z argumentami prof. Skórewicza i stojąc na wyrażonem powyżej stanowisku, pospieszył zawiadomić go przez swego delegata o swym poglądzie na sprawę, oświadczając zarazem, że z jego łaskawej oferty nie czuje się w prawie skorzystać. Prof. Skórewicz w pełnem zrozumieniu niemiłej sytuacji, w jakiej się znalazł A. Z. S., zakomunikował zarządowi piśmiennie o swem stanowisku w tej kwestji".

Dla poparcia prawdziwości powyższego listu dołączono kopję listu prof. Skórewicza do A. Z. S., w którym tenże proponuje ze swej strony A. Z. S. wszczęcie starań o przyznanie mu parku Sobieskiego.

Zarówno P. K. I. O., jak Z. Z., uchwaliły przyjąć treść listu A. Z. S. do wiadomości i wyrazić w odpowiedzi zadowolenie z powodu wyjaśnienia sprawy, z którego niezbicie okazuje się lojalne i poprawne stanowisko A. Z. S.

Sprawy osobiste. Do P. K. I. O. kooptowano dr. Adama Gałeckiego, sekretarza Ministerstwa Kolei i wiceprezesa P. Z. N., Stanisława Osieckiego, wicemarszałka Sejmu i dr. Wacława Zawiszę, nadto w charakterze gości postanowiono prosić na każde posiedzenie dr. Zawadzkiego, naczelnika Wydziału Hygjeny Szkolnej w Min. Oświaty, oraz p. Szellera, referenta sportu w Min. Zdrowia.

Dr. M. Orłowicz.

Przegląd sportowy lokalny.

Pierwsza niedziela pogodna. Nietylko białoniebiescy, ale i białoczerwoni, czerwoni, białoczarni, fioletowi etc. ruszyli się. Trzy place równocześnie obsadzone były wygłodniałymi zwolennikami sportu footballowego. Odwilż spowodowała zupełne rozmiękczenie terenów tak, że wszystkie boiska mniej lub więcej niezdatne były do normalnej i prawidłowej gry. Toteż właściwie drużyny walczyły raczej z terenem, niż między sobą, a wyniki ocenićby raczej należało jako wypadkowe zdolności i wytrzymałości w walce z błotem.

Wisła — Polonia (Przemyśl) 5:2 (1:2). Bardzo grząskiem i trudnem do przeprowadzenia gry było boisko Wisły, u której gościła przemyska Polonia, drużyna technicznie i taktycznie jeszcze niewyrobiona, ale ambitna, fizycznie silna i mająca dobry materjał. Gra bez systemu, czego zresztą w pierwszej grze, na obcym gruncie i do tego tak ciężkim nawet wymagać nie można. Wyraz gry podobny do znanego, górnego systemu lwowskiego, uprawianego również przez krakowski Wawel, do którego pod wielu względami Polonia jest podobną. Jako całość nie przedstawia ona jednolitej drużyny (pono było kilku z rezerwy), jednostki zaś niektóre są całkiem dobre, np. środkowy pomocnik, lewy łącznik i prawoskrzydłowy. — Wisła wykazała tylko wyższą technikę i rutynę. Taktyki lub systemu też u niej nie było widać. Jedynie lewa strona ataku, Reyman, Kowalski, Marcinkowski, wraz z Gierasem w pomocy, stanowią jednolity czworobok, który też wyróżnia się pomysłowością kombinacji i grą obliczoną, acz hyperkombinacyjną. Śliwa zdaje się kończyć karjerę footballową. Stoi on już od kilku lat na miejscu, a jego charakter gry tkwi jeszcze w erze przedwojennej, wprawdzie zaszczytnej, ale przestarzałej i nieproduktywnej. Rzeczywiście moc energji i ekspanzji wyładowanej, a skuteczności mało, lub nic. Oczywiście nie w destrukcji i w defenzywie, gdzie jest i był dobrym, ale we współpracy z całością, a głównie atakiem. Prawa strona ataku, nowicjusz Krupa i szanujący się Adamek, nie stoi na poziomie swych sąsiadów z lewej strony i mimo znakomitej podpory prawego pomocnika Wójcika, który prawieże dorównuje Gierasowi, acz bez stylu, nie umie się zdecydować na grę współczesną, pozbawioną egoizmu i ekonomiczną. W obronie tylko Kaczora należy uważać za backa, Stopa obwiem, acz stara się i pracuje, pod żadnym względem nie przypomina obrońcy. Wiśniewski nie miał pola do popisu. Bramki dla Wisły strzelili Reyman 4, Kowalski 1. Sędziował p. Dr. Wojakowski, spokojnie. Publiczności b. mało.

Cracovia — Sparta 2:0 (1:0). Bardziej wyschniętem, ale jeszcze z rozgrywek zeszłorocznych zniszczonem, okazało się boisko Cracovii, które zgromadziło już więcej publiczności, pragnącej oglądać tegoroczny skład mistrza okręgowego i jego grę. Niestety białoczerwoni wystąpili bez Gintla i Popiela w defenzywie, bez Mielecha, Kałuży i Sperlinga w ataku, nie mówiąc już o wykreślonych i zdyskwalifikowanych Styczniu i Kogucie. Zastępujący Gintla, Prochowski II, już po kilku minutach doznał poważnej kontuzji i musiał boisko opuścić. W jego miejsce wstąpił Ostrowski, gracz młody i dobrze się zapowiadający, ale jeszcze dla I. drużyny za słaby. Pomoc Crac. Synowiec, Cikowski, Strycharz, dobra, z tych pierwszy najskuteczniejszy. Atak Alfus, Łańko, Reyman III., Chruściński, Kubiński, szedł raźno i silnie, ale planowości i pomysłowości mało. Skrzydła nawet całkiem dobre, Kubiński niepotrzebnie zbyt wiele wózkuje. Alfus wytchnął sobie w drugiej połowie nogę i statystował przymusowo. Łańko, skończony technik i znakomity strzelec, jest zbyt bojaźliwym. Reyman powoli krystalizuje się. Zobaczymy go obok Kałuży, wówczas go ocenimy. Chruściński bardzo ruchliwy i pracowity, odważny i ryzykowny, ma mniej umiejętności, a więcej szczęścia. Strzelił też w każdej połowie po jednej bramce. Fryc bez zmiany. Przeworski, niezapisana karta, zbyt pochopny. Jako całość przedstawia Cracovia narazie w tym osłabionym i mocno przerzedzonym składzie tylko blade wspomnienie swej wielkości. Ślady stylu i rutyny u starych i stałych graczy. U młodych i u całkiem młodych zastępców wielka ochota, ale jeszcze nieustalony i określony charakter gry. Powolne i systematyczne odmłodzenie drużyny — to potrwa i musi się odbić przejściowo na całości. Lepsza jednak wcześniejsza ewolucja, niż zaskorupiały konserwatyzm. — Sparta, u której widać przebyty trening w rozgrywce z Makkabi (7:2), gra ambitnie i otwarcie, nie wykazując do przerwy ograniczenia się do defenzywy i wręcz atakując białoczerwonych. Szczególnie dwójka Czulak — Trzecki, wybitnie zgrana i pomysłowa, wyrabiała niejednokrotnie niebezpieczne pozycje. Całość dość jednolita i harmonijna, bez wybijających się w reszcie składu indywidualności. Materjał przeważnie rutynowany, acz technicznie niezbyt wyszkolony. W każdym razie przedstawiać będzie w II. klasie groźnego przeciwnika, a i dla niejednego I. kl. klubu ciężki orzech do zgryzienia. — Sędziował p. Mund.

Wawel — Makkabi 0:0. Największą frekwencją (ponad 3500 widzów) cieszyło się boisko Makkabi, bo też zawody powyższe zapowiadały się ze wszystkich jeszcze najbardziej interesująco. Niestety stan boiska był wprost niemożliwy i o racjonalnej grze w takiem bagnie mowy być nie mogło. Było też do przewidzenia, że silniejszy fizycznie Wawel będzie miał za sobą w tych warunkach pewne plus, tembardziej, że technicznie lepsza Makkabi zupełnie fałszywie stosowała grę dolną, krótką, choć warunki terenu na to nie pozwalały. Wawel natomiast, wykorzystując jak zawsze swe warunki fizyczne i nawet nadużywając ich, wygrywał ten atut w całej pełni, grając ponadto zupełnie słusznie „na hurra" naprzód, strzelając jak najczęściej. Toteż Wawel miał przewagę w grze, zadokumentowaną wielką ilością rogów, nie wykorzystując jednakże licznych sytuacji, szczególnie rzutu karnego w drugiej połowie. Ale i Makkabi, odpierana skutecznie przez dobrą obronę Wawelu, niejednokrotnie zagrażała bramce fioletowych, mając szczególnie w ostatnich 10 min. silną przewagę i nie zużytkowując zawikłanych momentów, powstałych z kilku rogów. — Naogół trudno jest, z powodu zupełnie do gry niezdatnego terenu, dać charakterystykę lub krytykę zawodów. Fachowiec bowiem właśnie rozumiał, że w takiem bagnie nie można bezwarunkowo grać, ani też żądać od graczy wykazania swych umiejętności. Mimo to znać było jednolity system gry u Makkabi, naturalnie fałszywie stosowany, a u Wawelu właśnie brak systemu, co im przypadkiem na dobre wyszło. Wynik bowiem uważać należy za bardzo korzystny dla Wawelu, mimo, iż jest on obecnie w kl. A, a Makkabi w kl. B. Na normalnym bowiem terenie wyższa technika i metoda białoniebieskich napewnoby przewyższyła górną i niestylową grę Wawelu, oczywiście, gdyby sędzią był ktoś, kto się zna dobrze na foulach. Foule bowiem na każdym kroku, to specjalność Wawelu, to jego charakter i system, co jednak nie może ostać się na stałe, gdyż dobry i energiczny sędzia zdekompletuje szybko drużynę. Wawel musi porzucić tę zupełnie niekrakowską metodę gry i pracować walorami faktycznymi, sportowymi. — We Wawelu odznaczała się obrona pewną i spokojną grą, środkowy pomocnik swoim

startem i ruchliwością, ale i bezmyślną brutalnością, prawy łącznik jest znakomitym strzelcem. — W Makkabi debjutował po bardzo długiej przerwie Silberspitz, jako prawy obrońca. Znać było u niego brak treningu, a choć olśniewał czasami techniką, jego starczy sposób gry, trzymanie się stale pod bramką, zamiast posuwanie się wraz z drużyną naprzód, są bardzo wielkiemi wadami. Holzman na prawej pomocy jest zarozumiałym i nieuświadomionym graczem, opuszcza stale swą pozycję i doprowadza do rozpaczy swych sąsiadów nieskończonem wózkowaniem. W ataku tym razem najlepszy Perlmutter, zaś Schneider I na prawem skrzydle przed pauzą do niczego, po przerwie dopiero wykazał, że i na tej pozycji grać potrafi. — Sędziował naogół dobrze, ale niepewnie i z tremą p. Rutkowski, nie widząc foulów i rogów. —

Jutrzenka gościła w Łodzi u Ł. K. S., przegrywając 4 : 1.

Zawody kwalifikac. między Orkanem a Czarnymi o przejście do kl. B, wygrał pierwszy 7 : 0. Sędzia p. Dr. Lustgarten. — Rozgrywka towarzyska Cracovia II — Zwierz. Kl Sport. zakończyła się 2 : 1.

W nadchodzącą niedzielę pierwsze rozgrywki mistrzowskie kl. A, K. Z. O. P. N. Cracovia — Wisła, Jutrzenka — Sturm (Bielsko), w Krakowie. Wawel jedzie do Bielska na mecz z B. B. S. V. Kraków znajduje się pod wrażeniem meczu Cracovia — Wisła, które idą na pierwszy ogień. Białoczerwoni wystąpią w znacznie osłabionym składzie. Dyskwalifikacja i wykreślenie Stycznia i Koguta, dyskwalifikacja Sperlinga, kontuzje Gintla, Prochowskiego, Alfusa, a pono i Strycharza i Kubińskiego, zebrały się dziwnym pechem już z początkiem sezonu. Przypuszczalny skład Cracovii będzie następujący: Przeworski, Fryc, Bielecki, Synowiec, Cikowski, Strycharz, Kubiński, Chruściński, Kałuża, Reyman III, Zimowski. — Wisła zaś wystąpi zdaje się w nast. składzie: Wiśniewski, Stopa, Kaczor, Gieras, Śliwa, Wójcik, Marcinkowski, Kowalski, Reyman I, Krupa, Adamek (Danc jest bowiem chory). Gdyby takie składy grały, miałaby Wisła za sobą oprócz własnego boiska jeszcze i plus w samym składzie. Jednak stylu i metody Cracovii, nawet u nowicjuszów, nie może ona zlekceważyć. — Narazie jednak niebo wmieszało się w tę sprawę i obrzuca stałymi płachtami mokrego śniegu boisko Wisły, która miljony musiałaby w to włożyć, aby go usunąć. Czy boisko będzie zdatnem do gry mistrzowskiej jest rzeczą rzeczywiście problematyczną. Dowcipnisie kawiarniani opowiadają, iż Cracovia i Wisła odprawiają gremjalne nabożeństwa, pierwsza o śnieg i błoto, druga o posuchę i pogodę. W rękach aury leży los mistrzostwa okręgowego, gdyż takiej sposobności do pokonania dotychczasowego mistrza następnie już nie będzie.

Szermierka.

Sekcja szermiercza A. Z. S. Kraków (Sokół I. p.), znajdująca się pod kierownictwem fechtmistrza p. E Linnemanna, urządza w soboty między 6—9 wiecz. wieczory szermiercze (assaut), które są otwarte dla wszystkich szermierzy Krakowa i z poza Krakowa. Tak aktywni goście, jak i widzowie są mile widziani. — Dotychczas są frekwencja i trening dość żywemi. W powszednich dniach odbywają się codziennie między 12—1½ oraz 3—9 lekcje szermierki. Wszystkie godziny są zajęte, frekwencja jest bardzo liczna.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się kilkakrotnie prolongowany, a na grudzień 1922 wyznaczony turniej mistrzowski na florety, szable i szpady, definitywnie 17 i 18 bm. w tutejszym kasynie oficerskim. Kierownictwo objęło D. O. K. V Kraków. Na niedzielę planowaną jest akademja szermiercza. Turniej zapowiada się nadzwyczaj interesująco, jest to bowiem pierwsza walka i turniej mistrzowski na „białą broń" i nastąpiły już liczne zgłoszenia szermierzy z zewnątrz. Najliczniej będzie reprezentowaną Centralna Szkoła Wojskowa w Poznaniu, która nareszcie znajduje się na drodze skierowania sportu szermierczego w armji na właściwe tory. *E. Linnemann.*

Narciarstwo.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski na rok 1923. odbędą się dn. 10 i 11 marca w Sławsku. Organizuje je z polecenia PZN. Karpackie Tow. Narciarzy. Program obejmuje w sobotę 10 marca bieg główny senjorów I. i II. klasy, długość trasy około 18 km. i bieg młodzików 16 — 18 lat, długość biegu około 9 km. W niedzielę 11 marca skoki senjorów I. i II. kl. na wielkiej skoczni (jeden skok próbny i 3 konkursowe), skoki młodzików na małej skoczni (również 1 skok próbny i 3 konkursowe), wreszcie bieg jazdy stylowej (stalom). Za najlepszy kombinowany wynik w biegu i skoku senjorów I kl będzie nadany zwycięzcy tytuł „Mistrza Polski" na rok 1923. KTN. zapewniło noclegi dla gości i zawodników, jak również szereg pociągów udogadnia wzięcie udziału w zawodach. Łącznie z zawodami o mistrzostwo Polski odbędzie się uroczystość poświęcenia schroniska Karpac. Tow. Narciarzy w Sławsku.

Najnowsze wiadomości.

Pogoń wyjeżdża nieodwołalnie do Hiszpanji w dniu 14 bm. (Życzymy powodzenia, Redakcja).

Makkabi krak. została zaproszoną przez Beerschoot AC z Antwerpji na pięciomeczowy turniej po Belgji.

Cracovia — BBSV. mecz o mistrzostwo, mający się odbyć 8. IV. przełożony został drogą obustronnej umowy na 22. IV., ze względu na wyjazd Cracovii do Danji i Szwecji.

KS. Lechia rozpoczął budowę własnego boiska sportowego.

Doroczny bieg okrężny „Kurjera Poznańskiego" odbędzie się w Poznaniu w pierwsze święto Wielkanocne w południe o godz. 12 tej. Regulamin biegu ogłoszony zostanie w pismach właściwych w najbliższych dniach. W myśl regulaminu dopuszczeni są sportowcy całej Polski. Zgłoszenie z równoczesnem dołączeniem wpisowego nadsyłać należy na ręce sekretarza Pozn. OZLA., p. T. Paczkowskiego, Poznań, ul. Łąkowa 10. Kpt. Baran, bawiący obecnie w Anglji, któremu, w razie ponownego zwycięstwa, nagroda wędrowna „Kurjera Poznańskiego" przypadnie na wyłączną własność, nadesłał już swoje zgłoszenie do biegu.

Lewa strona ataku Wisły, Reyman, Kowalski, Marcinkowski, wykazuje dobre zgranie i jest bardzo niebezpieczną.

Cracovia wystąpi przeciw Wiśle 11. III. w bardzo osłabionym składzie. Styczeń i Kogut zdyskwalifikowani i wykreśleni. Sperling zdyskwalifikowany. Gintel, Prochowski, Alfus i Kubiński skontuzjonowani. Kałuża przeziębiony. Popiel nie gra obecnie. Białoczerwonych prześladuje rzeczywiście szalony pech.

Wisła gra z Cracovią bez Danca (chory).

Trwała niepogoda i świeżo spadły śnieg mogą spowodować, iż boisko Wisły będzie niezdatnem do rozegrania meczu mistrzowskiego Cracovia — Wisła.

U progu nowego sezonu.

Głos przestrogi powinien rozbrzmiewać ciągle bez przerwy. Nie spaczajmy idei, nie zapoznawajmy celu. O wychowanie idzie, nie o tanie sukcesy. Sukces jest chwilowym, przejściowym, naszem zadaniem jest tworzyć coś fundamentalnego, trwałego. Wychowywać mamy młodzież, a nie rodzić w niej wygórowane, niezdrowe ambicje. A jeśli rzeczywiście o wychowanie chodzi, to innemi musimy kroczyć drogami, innych się imać sposobów działania. Dotychczasowe bowiem zupełnie zawiodły. Korzyści z tego nikt nie miał, ani społeczeństwo, ani młodzież, a sukces sam, zdobyty systemem i metodami dotychczasowemi, przedstawia wartość tylko fikcyjną, jedynie dla kronikarza klubowego. A kronika właśnie dla celu powinna istnieć, a nie odwrotnie.

I smutno, że ta odwrotność tak się rozpanoszyła, tak silne zapuściła korzenie, że poza graczami i kierownictwa klubów prądem tym zostały porwane i mowa o celach i zadaniach sportu stała się czczym, próżnym frazesem. Ideałem, marzeniem klubów stało się, aby ludzie o nich mówili i pisma pisały. Gazetę sportową kupuje ten tylko, którego imię jest tam wyszczególnione i to po to tylko, aby sobie wyciąć odpowiednie miejsce i na każdym kroku pokazać, że o nim właśnie piszą Praca w towarzystwach sportowych stała się szablonem, drabinką w życiu społecznem, po której wspinają się ludzie, którym na sporcie wcale nie zależy, bo nie mają o nim pojęcia. Wystarczy spór osobisty między dwoma członkami jednego towarzystwa, aby nowe powstało towarzystwo, oparte na najniezdrowszych podstawach sportowych i społecznych. Przedstawicielami takich towarzystw są prawie zawsze ludzie, których ambicja jest silnie przykutą do krzesła, a światła dziennego się boją, gdy o sporcie mowa.

Dziesiątki nowopowstałych klubów są anomalją w życiu sportowem, a nie objawem zdrowotnym, dodatnim. Świadczy o tem choćby ten drobny fakt, że football jest dla tych klubów alfą i omegą sportu, początkiem i końcem świata I jeszcze jaki football? I znowu widzimy w sprawozdaniu z bieżącego roku szalony przyrost klubików i graczy we wszystkich okręgach i pozycję tę z naciskiem się akcentuje, jako żywotny dowód działalności okręgów. A ta droga jest właśnie błędną, szkodliwą Należy najpierw opanować i uzdrowić istniejące towarzystwa, a gdy te w zupełności odpowiedzą wymogom sportowym, wtedy dopiero powstawanie nowych nie będzie szkodliwem, ani spaczonem, bo będą miały wzór i za tym wzorem pójdą. Tymczasem w dotychczasowych towarzystwach, nie wyłączając i pierwszoklasowych, jest tyle braków, tyle niedomagań, a te codziennie na boisku się objawiają, że nowopowstałe kluby jedynie wady te przejmują, doświadczenie bowiem i fachowość ludzi kierujących są dla nich nieprzystępnemi i nieznanemi. I tak zdarza się często, że osoba, która raz była na meczu footballowym, uważa się już za powołaną, los młodzieży, wychowanie fizyczne tejże, w swoje wziąć ręce i ma się rozumieć, że prowadzi ją tylko na manowce, w bagna.

I przyzna to każdy uczciwy fachowiec sportowy, że z każdym rokiem mniej mamy pociechy z rozwoju fizycznego naszych footballistów. Karłowacieją, a nie rozwijają się. Powodem tego właśnie niefachowe przeprowadzenie ćwiczeń i zupełna nieświadomość celów.

I jak mile i przyjemnie wyróżnia się w tym chaosie anomalji sportowych skromne, postronne doniesienie, że dwa towarzystwa sportowe Warszawy urządzają systematyczne referaty publiczne o sporcie i hygjenie. Warszawa, gdzie sport jest stosunkowo młodszym od naszego, pojęła, że nie można propagować idei sportowej jedynie na boisku, że właśnie ten sposób propagandy jest niewystarczającym i spaczonym, że trzeba szerszym masom uświadomić istotę i znaczenie sportu, jakiemu służy celowi i dokąd chce młodzież zaprowadzić.

Kilkakrotnie już na łamach „Tygodnika Sportowego" do tego nawoływałem, ale jak wszystko, co sportowi rzeczywiście najcenniejsze mogłoby oddać usługi, tak i to pozostało wołaniem na puszczy. U nas fachowość i znajomość sportu stała się monopolem, którym lepiej ciemne masy kierować, aniżeli powszechnem uświadomieniem.

Dlatego też i walne zgromadzenia tak mdło wyglądają i tak przykre zostawiają wrażenia. Wstrętna, obrzydła konkurencja tu istnieje, a nie sportowa rywalizacja, dlatego na tych zgromadzeniach słyszymy o wszelkiego rodzaju świństwach i świństewkach (i co za ironja!) z dodatkiem, że mają na myśli jedynie dobro i rozwój sportu polskiego. Ale o tym sporcie ani słowa nie słychać. I któż jest bardziej do tego powołanym, jak właśnie ci menerzy sportowi? Ale zamiast starać się o realną poprawę stosunków, o uświadomienie i wychowanie, każdy sposobów tylko szuka, jakby tu tłustą dla swoich barw ugotować pieczeń.

A każdy jest zabarwiony. Ludzi bezstronnych, stojących ponad klubami nie mamy, bo się ich nie dopuszcza, z ich głosem, z ich opinją się nie liczy. Trzeba koniecznie być klubowcem i co gorsza fanatykiem klubowym, aby w przedmiocie sportu móc na właściwem forum przyjść do słowa. Stąd partyjnictwo górę bierze nad sportem i złe wpływy tego uwidaczniają się zbyt drastycznie na boiskach i nawet w życiu prywatnem. W takich warunkach trudno o wychowaniu myśleć i cała praca sportowa idzie na marne.

Nawet i zagraniczne występy naszych drużyn lub reprezentacji, dają wymowne temu świadectwo. Brak dyscypliny i wyrozumienia na każdym się przejawia kroku. Do Rumunji nie dostawiło jedno towarzystwo swoich wyznaczonych tam graczy, bo gdzieindziej można było tani uzyskać sukces. Na boisku w Sztokholmie gracze obsypywali się nawzajem wyzwiskami i epitetami. Impreza paryska także mocno cuchnie, czego dowodem wystąpienie graczy z Cracovii. A u nas w kraju te sceny są na porządku dziennym, co tydzień o nich słychać. To są jednak kwestje, których oficjalnie poruszać nie wolno, bo tu uprzywilejowani tylko w g ę wchodzą

Ażeby sport na właściwe wprowadzić tory, trzeba — i to w pierwszym rzędzie — skasować system protekcyjny i to nietylko w łonie Związków, ale i Kollegjów sędziowskich. Trudno o zaufanie do sędziów, którzy zasiadają we wydziałach klubowych, albo, co się też bardzo często zdarza, są wprost fanatykami klubowymi. Kontakt tychże z klubami powinien być minimalnym, w przeciwnym wypadku bezpartyjność ich jest z góry wykluczoną A bardzo nikłą jest liczba tych, którzy rzeczywiście ponad klubami stoją Cierpią na tem mistrzostwa, do których niektóre drużyny z zupełną wstępują rezygnacją, gdyż nie widzą możności wygranej, mając do zwalczania nietylko poważnego przeciwnika, ale i sędziego. Nieudolność, partyjność, lub wreszcie zła wola sędziego, stają się powodem bardzo przykrych scen wśród publiczności, a nawet, co się już niejednokrotnie zdarzyło, targnięcia się tejże na graczy, lub sędziego, wyrządzenia szkód materjalnych i fizycznych. Trzeba to po części łożyć na karb nieuświadomienia sportowego, po części na wyzywające zachowanie się na boisku graczy. Uciekanie się czasem pod ochronę policji jest zjawiskiem przez się źle o sporcie świadczącem i niesportowem.

Uświadomiony sportowiec powinien zawsze zacho-

wać zimną krew i spokój i nie dać się niczem z równowagi wyprowadzić. Jeżeli jednak stosunki są zupełnie przegniłe i złe, to zdarzenia na boisku i najspokojniejszego z równowagi wyprowadzą i tylko miarodajne czynniki sportowe są za takie wydarzenia odpowiedzialne.

Objawy takie spotykamy jedynie przy piłce nożnej, jako najbardziej rozpowszechnionym sporcie, nie spotykamy ich tam, gdzie konsolidacja pracy jest bardziej intenzywną, zrozumienie i wyrozumienie głębsze, tendencja prawdziwie sportową. W lekkiej atletyce nie spotykamy takich mas ćwiczących, nie słyszymy tam o wydarzeniach podobnych, jak w piłce nożnej, praca postępuje bez hałasu i planowo, cel jest dla nich drogowskazem pracy. To samo i w innych działach sportu, pomijając naturalnie zapaśnictwo zawodowe, lub pseudo-amatorskie.

Odpowiedzialność jednak ciąży największa na związkach footballowych, jako zrzeszeniach najliczniejszych i tu spotykamy największe braki i niedomagania. Związki te u progu nowego sezonu powinny więcej pracować uświadamiająco, dbać więcej o karność i dyscyplinę, a zupełnie wyrugować ze swoich czynności protekcjonalizm, zachłanność partyjną i partykularyzm klubowy. Wtedy dopiero będzie można mówić o sukcesach realnych, o pracy dla sportu polskiego. *M. F.*

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. Wszystkie kluby piłkarskie trenują już usilnie. Nawet leniwy w football'u AZS. ruszył się trochę. Na najbliższą niedzielę zapowiedziano dwa spotkania: Polonia—WTC, oraz Legja – Polonia (Przemyśl). Kwestja tego ostatniego jeszcze definitywnie nie załatwiona. Mecz Polonji z młodziutkiem WTC. nie będzie właściwie premierą Polonji w tym sezonie, lecz próbą generalną. WTC. zapowiada się na dobrą drużynę i z pewnością postara się wyjść z tego spotkania z honorem. Legja i Polonia przemyska, to mniej więcej równe kluby, tylko Legja ma teraz większy trening. Trener Ferencz zmienił zupełnie skład zeszłoroczny. Z dawnej drużyny zostawił on tylko 5 graczy, reszta zupełnie świeża (podobno ze Stryja, gdzie Ferencz prowadził treningi w roku ubiegłym). W bramce ma grać podobno Meidlinger (z wiedeńskiego WAC.). To wszystko okaże się zresztą na pierwszym meczu. Trener Ferencz pewny jest podobno pierwszego miejsca dla Legji. Do sezonu towarzyskiego Legji należy kilka spotkań z drużynami zagranicznemi, jak Admira, Wacker, Kispesti, Vienna i in. Polonia również zdobyła się na liczny skład; posiada ona bowiem niemal podwójną drużynę do mistrzostwa kl. A. Poza mistrzostwami sezon zapowiada się doskonale u Polonji. Już na Wielkanoc ma przyjechać Szegedin AC. (Węgry). Z klubów polskich Polonia gra z Wartą, TKS. (Toruń), Jutrzenką, Makabi itd; mecze te są gęsto przeplatane spotkaniami zagranicznemi, jak: Szegedin, Concordia (Zagrzeb), Vienna, Union (Berlin), Norden - Nordwest, Kispesti, oraz tournee po Estonji i Belgji. Sezon towarzyski będzie więc bardzo ruchliwy. Czy zaś w mistrzostwie uda się dotychczasowemu mistrzowi zachować swój tytuł, jest wielkim znakiem zapytania. Warszawianka jest najskromniejszym z tych trzech czołowych klubów. Sezon jej towarzyski opiera się głównie na czołowych klubach polskich, jak: Pogoń lwowska, Warta, Wisła, Cracovia(?), Pogoń (Poznań), Polonia (Przemyśl). Z zagranicznych spotkań odbędzie się zaledwie kilka: Admira, Ver. für Leibesübungen (Gdańsk) itd. Skład zostaje prawie niezmieniony. W mistrzostwie Warszawianka ma mniej więcej równe szanse co i Polonia, czy też Legja. Każdy z tych klubów może się znaleść taksamo na pierwszem, czy też na trzeciem miejscu; zależy to od szczęścia i usposobienia graczy w danym dniu. Na oko — szansze równe. Czwarty klub kl. A. AZS, szczęśliwie wydostał się w jesieni 1922 z rozgrywek kwalifikacyjnych z Makabi (3:2 i 4:1) i na rok bieżący został znów w I-szej klasie. — AZS. zdekompletowany w roku ubiegłym, występuje teraz we wzmocnionym składzie. Już zaczęto trenować. Ale jednak wątpię, czy AZS. dorówna teraz poziomowi swych rywali. Z klubów drugoklasowych najbardziej czynnemi są: WHKS. (Harcerze), Orkan, oraz WTC. Makabi dopiero teraz zaczęła trenować.

Team Warszawy ma na widoku trzy spotkania. Na Zielone Świątki Reprezentacja stolicy wyjeżdża do Estonji na mecz z Rewlem; w dniu 17. IV. przyjmuje Warszawa Team Górnego Sląska, zaś z końcem lipca Team Poznania.

Lekka atletyka ruszy się w roku bieżącym. Już czas. Olimpjada za pasem. Do tego ruchu przyczynił się w pierwszym rzędzie trener francuski p. Baquet, organizując kursy gimnastyki sportowej, a teraz już rozpoczął treningi na boisku. Rozwinie się również znacznie jak się zdaje, szkoła wojskowo-sportowa, pozostająca pod kierunkiem mjr. Wężyka w roku ubiegłym. Obecnie kierownikiem szkoły został kpt. Łoth, zaś głównym instruktorem kpt. Kurletto. Sezon lekkoatletyczny otwiera się w dn. 8. IV. biegiem okrężnym Kurjera Polskiego. Czwarty już z kolei, tradycyjny bieg Belwederski odbędzie się 2. VI. Pozatem mamy na widoku zawody młodzików, klubowe, międzyklubowe, pięciobój, oraz mistrzostwa Warszawy.

Ruch organizacyjny w całej pełni. Kluby zaopatrują się w szalenie drogie przybory sportowe, powstają nowe sekcje itp. Trwają obecnie odczyty Polonji (podane w Nr. 3), oraz odczyty Skry, z których odbył się już odczyt prof. Dr. Michałowicza — Pogoda Ducha. Następne są: 10 bm. E. Vele — Wychowanie fizyczne. 17. III. Dr. Makowski — Ratownictwo w sporcie; 24. III. Dr. Gawłowski — Hygjena a sport; 14. IV. Dr. Osmólski — Psychologja sportu. Początek o godz. 7 wieczór, lokal: Al. Jerozolimska 6, m. 3.

Sezon zimowy zakończył się nareszcie. Właściwie nic nie było. O mistrzostwach łyżwiarskich we Lwowie podobno warszawscy łyżwiarze nie zostali zawiadomieni. Zapowiadane mecze hockey'owe nie odbyły się, chociaż AZS (najlepszy w Warszawie) pilnie trenował. Saneczki i dwutygodniowa ślizgawka były bardzo przyjemne, ale to wszystko.

Prasa spotowa ma do zanotowania bardzo ważny wypadek. Powstało już drugie fachowe pismo sportowe w Warszawie. Obok istniejącego już „Auta", które ma obszerny dział ogólnosportowy, opuściło w dn. 1. III. prasę „Wychowanie sportowe i wojskowe" pod red. pułk. Dr. Osmólskiego. Wiele pism codziennych prowadzi stałe działy sportowe, a co tydzień specjalne dodatki. *Dz.*

Rewja gimnastyczna „Makabi" odbyła się w Cyrku dn. 24 lutego br. przy kompletnie zapełnionej widowni. „Makabi", to jedyne towarzystwo, uprawiające gimnastykę poważnie i systematycznie. Wbrew zwyczajowi warszawskiego społeczeństwa rozpoczęto rewję punktualnie. Skoki wpoprzek konia wykonane były poprawnie, jakkolwiek (co mię dziwi) z wielką tremą, natomiast skok wzdłuż konia (skok rozkroczny) wykonano dobrze. Z kolei nastąpił wzorzec szwedzki z udziałem grup dziewczęcych i chłopięcych. Znać było pracę i sumienność. Skoki kobiet wzwyż z trampoliną zasługują na uwagę jedynie ze względu na piękne wykonanie,

gdyż wyniki były słabe. Piramida, budowana przez grupy: kobiece, męskie, dziewczęce, chłopięce i wzorowe, wypadła imponująco. Clou wieczoru stanowiły korowody w wykonaniu grup wzorowych. W świetle reflektorów, przepysznie zbudowani, w takt muzyki, wystąpili na arenę, a same korowody były jakgdyby śliczną bajką. Gdy około sześciuset ćwiczących wypełniło arenę, muzyka odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", następnie zaś „Hatykwę". Nastąpiła defilada, zamykająca widowisko, a niemilknące oklaski rozentuzjazmowanej publiczności świadczyły o świetnem wrażeniu, jakie wywarła ta wielka rewja. Panu Ruseckiemu za pracę i sumienność cześć!!! *Z. F.*

Z Poznania. Do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo w piłce nożnej w kl. A. pozn. okr. staną: Warta, Pogoń, Unja, Ostrovia, Ak. Zw. Sport. i Poznania. Drużyny Warty, Unji, Poznanji i Pogoni były bez względu na porę zimową prawieże co niedzielę czynne. Przyjrzyjmy się zatem każdemu tow.

Warta zdoła zapewne utrzymać swój tytuł mistrza okręgu, choć będzie miała trudniejszą drogę po tę godność, jak w ostatnich dwóch latach. Najpoważniejsi przeciwnicy to Unja i Pogoń. Skład Warty będzie prawdopodobnie stary, a mian.: Zasada, Celler, Olszewski, Janicki, Kosicki, Spojda, Dobert, Przybysz, Staliński, Prymke i Niziński. Bezsprzecznie najsłabszą częścią Warty jest bramkarz i obrona. Pogoń również przygotowuje się energicznie do mistrzostwa. Skład drużyny ostatecznie nieustalony, posiada kilka wcale dobrych sił. Pogoń w ostatnim czasie nieco podupadła, co wyraża się we wynikach przegranych 8:0 z Wartą, 7:2 z Poznanią. Unja staje do mistrzostw z drużyną nieco zreformowaną, bez Cynki (obecnie we Warcie), Tyszlera i Tewesa (w Pogoni). Drużyna uzyskała 2 razy wynik remisowy z mistrzem Pozn. Okr., co każe przypuszczać, że w rozgrywkach będzie ostra walka. Zespół Unji poprawił się nieco, nawet atak, który stale niedomagał, tyły z Malskim w bramce, dobre. Skład biało niebieskich będzie prawdopodobnie następujący: Malski, Kowalski, Bukowiecki, Nogaj Fr., Bestyński, Kochański, Jaworski, Klepacki, Szepe, Paczkowski II. i prawdopodobnie Konopacki. O Ostrovii niewiele słychać, zmieniło się w niej wiele. Ostrovia jest jedyną drużyną prowincjonalną, wchodzącą do kl. A. Ak Zw. Sport. poraz pierwszy wystąpi w rozgrywkach, po zakończeniu sezonu w r. 1922 nie widzieliśmy go ani razu w grze. Skład drużyny nie jest jeszcze ustalony. Jedną dobrą siłę posiada A. Z. S., t. j. bramkarz Brzeziński. Po długiej walce o miejsce w kl. A, ostatecznie uchwałą Waln. Zgrom P. Z. P. N., znajduje się Poznania znowu w klasie dawnej. Drużyna zgrana, ambitna, niestety mało karna i prowadząca b ostrą grę.

Ostatnie miejsce zajmie po rozgrywkach przypuszczalnie Ostrovia, albo Ak. Zw. Sp. Czekajmy zatem, co nam przyszłość przyniesie.

Zgromadzenie roczne Pozn Zw. O. P. N. odbyło się 17. lutego b. r. przy stosunkowo niewielkim udziale członków. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ost. Zgrom. nastąpiły sprawozdania zarządu, z których sprawozdanie sekretarza przyjęto bez sprzeciwu. Nad sprawozdaniem skarbnika wyłoniła się dłuższa dyskusja, po której udzielono ustęp. zarządowi i skarbnikowi, sprawującym swe czynności od listopada 1922 r., absolutorjum.

Do nowego Zarządu na rok 1923 weszli: prezes p. Donat (Warta), wiceprezes I. Dr. Kolszewski (A. Z. S.), wiceprezes II. por. Kochański (Unja), sekretarz p. T. Paczkowski (Unja), skarbnik p. E. Szyc (Warta), ławnik p. Kosmański (Unja), przew. W. G. i D. p. Baranowski (Warta), kronikarz p. Kuszek (A. Z. S.) i z Kolleg. Sędziów p. Mallow. Do W. G. i D. wybrano pp.: Magerę (Pogoń), Kościelskiego (Unja), Musiała (Slavia) i Dolatę (Warta). Kom. rewizyjna: pp. Stürmer i Cybichowski z Unji, oraz p. Woracki (Zorza). — Senzację wywołało wspólne występowanie Warty i Unji po prawieże dwóch latach ciągłych zatargów.

Następnie uchwalono przymusowe ubezpieczenie graczy od wypadków, jak również amnestję dla graczy. Przeciwko ostatniej uchwale głosowała Poznania, Sparta i Zorza. Za utworzeniem okręgu pomorskiego oświadczyło się zgromadzenie jednomyślnie, natomiast przeciw lidze.

Warta — Unja 1:1 (1:0). Boisko Unji b. błotniste. Obie strony z graczem rezerwowym (Unja za Bestyńskiego, Warta za Prymka). Przez cały czas gra równa. O przewadze nie można mówić. Niebezpieczniejszą była Unja ze swymi nożnymi wypadami Jest to drugi wynik remisowy powyższych drużyn w b. roku. Rogów 3:1 dla Unji. Publiczności dużo. Sędziował p. Mallow ku zadowoleniu obu stron.

Poznania — Pogoń 7:2 (3:2) Wysokie zwycięstwo zdołała uzyskać Poznania nad osłabioną drużyną Pogoni. Poznania prowadzi nader ostrą grę, odnosi się to szczególnie do obrony. Publiczności mało. Sędziował p. Brzeziński b. uważnie i bezstronnie.

4. 3. Pogoń Poznania 2:2 (1:1). Po ostatnim wyniku zrewanżować się chciała Pogoń, co jej się niezupełnie udało, a z trudem zdołała utrzymać ten wynik Przez cały czas gry lekka przewaga Poznanii, tak, że Pogoń dość ma roboty przy obronie. Każda strona uzyskuje po bramce z karnego. Pogoń technicznie lepsza, mało zgrana, Poznania natomiast swą ostrą grą, która chwilami była brutalną, utrzymała ten wynik. Sędzia p. Seydlitz.

4. 3. Zrzeszenie Sędziów — Ak. Zw. Sp. 5:3 (4:0). Skład Sędziów: Strzyżyński (Sparta), Kowalski (Unja), Baranowski (Warta), Turkiewicz (Unja), Kochański (Unja), Kegel (Zorza), Paczkowski I. (Unja), Niziński (Warta), Mallow niestow., Paczkowski II. (Unja), Nowacki (Zorza) Ak. Zw. Sp. podobno z dwoma rezerwowymi. Ak. Zw. Sp. mało zgrany, pracowały tylko jednostki. W obronie dobrym był Popiałkiewicz, lecz faulował za wiele. Sędziowie, występując poraz pierwszy, okazali pewne zgranie i kombinację, a przedewszystkiem byli wzorem fair gry, gdyż tylko trzy rzuty wolne otrzymali na niekorzyść. Sędziował uważnie p. Januszewski. Publiczności przeciętna ilość.

Zorza I. — Warta II. 0:6. Warta, wzmocniona Przybyszem, zwyciężyła pewnie. *Tep.*

Ze Lwowa. Kraków ma już od dwóch tygodni emocję sportową, ma ciekawe zawody przyjacielskie. — U nas wprawdzie niema jeszcze zawodów, ale emocji nam nie brak. Żyjemy pod wrażeniem przebiegu Walnego Zgrom. P. Z. P. N. i wyjazdu Pogoni do Hiszpanji. W związku z tymi wypadkami dzieją się wspaniałe historje. Jadą delegacje do Warszawy i Krakowa, P. Z. P. N. odmawia prośbie Pogoni (Cikowski, Fryc, Loth), skrzypią pióra recenzentów i korespondentów, łamy prasy są pełne sążnistych kronik sportowych o cudacznych tytułach, jednem słowem, tajna dyplomacja. Pogoń wyprowadziła w niedzielę dnia 4 marca swą I drużynę na boisko, by choć przed odjazdem nieco potrenować i znalazła się dość spora ilość zapalonych widzów. Wyjazd Pogoni do Hiszpanji w dniu 14 marca nieodwołalny. — Pierwsze zawody w San Sebastian z Real Sociedad. Drużynę prowadzi trener p. Fischer i sekretarz p. Lucyna.

Zarząd P. Z. P. N. odmówił prośbie Pogoni w sprawie wzmocnienia mistrzowskiej drużyny Cikowskim, Fry-

cem i Jankiem Lothem Odmowę motywuje nasza najwyższa magistratura niebezpieczeństwem grożącem polskiemu sportowi Ciekawiśmy, co za niebezpieczeństwo? Czy czeski sport, zezwalając Sparcie w zeszłym roku wzmocnić drużynę Kalibą i Dworaczkiem, nie widział tego niebezpieczeństwa, to też pytanie. W związku z tą odmową czytamy w „Słowie Polskiem" pod tytułem: „Parafiańszczyzna sportowa" między innemi ... „A nam się zdaje, że tu o co innego chodzi. O politykę ciasnego podwórka krakowskiego, o typowo partyjne stanowisko, o zawiść, iż mistrzostwo Polski w piłce nożnej ma Lwów, a nie krakowski benjaminek. Musimy to zrozumieć, jako chęć zdyskredytowania mistrza Polski Pogoni, jako złośliwą chęć pokazania: przegraliśmy w Paryżu 5:2, to niech lwowiacy położą się w Barcelonie 10:0! Polityka krakowskiego zarządu Z. P. N. ma już swoje tradycje: pamiętamy klęskę 3:0 z Węgrami na własnem boisku, pamiętamy postawienie Wacka Kuchara w Szwecji na... prawem skrzydle, pamiętamy wysłanie do Rumunji jako reprezentacyjnych przedstawicieli Polski... dwóch czy trzech żydów, co nawet sami żydzi z uśmiechem politowania przyjęli". Jak widzimy, nie obeszło się bez zaatakowania Żydów. Jeśli sobie uzmysłowimy, że autorem powyższych słów jest p. prof. Rudolf Wacek, honorowy członek Pogoni, to stanowczo będą komentarze zbyteczne!

Jako dalszą część naszych lokalnych senzacji, zanotować trzeba następujące zdarzenie: Na ostatniem posiedzeniu Zarządu naszego Kolegjum sędziowskiego każe sobie przewodniczący p kpt. Engel podać wykaz sędziów footbalowych L. Z. O. P. N., a wyczytawszy między innemi nazwisko Dra Rudolfa Hibla, zdziwiony zawołał: „Panowie! i Dr. Hibel jest sędzią? Od kiedy? Jak? Kto go egzaminował?" i t. p. Dla wyjaśnienia dodaję, że Dr. Hibel jest footballistą od r. 1900, b. długoletnim sekretarzem Pogoni, zawody prowadzi od czasów z przed wojny. W r. 1922 był nawet p. Dr. Hibel sekretarzem lwowskiego Kolegjum sędziów i w tej roli pracował właśnie razem z p. kpt. Englem, ówczesnym wiceprezesem. Jakoś tyle lat był p. Dr. Hibel sędzią, prowadził zawody, był sekretarzem Kolegjum i nikt tego nie kwestjonował? A tu nagle zmiana frontu. Nie wiem, może wystąpienie p. Dra H. z Pogoni wpłynęło tak uświadamiająco na p. kpt. Engla, obecnego przewodniczącego naszego Kolegjum. Sądzę, że lepiejby było, gdyby p. przewodniczący i cały Zarząd, miast blamować się niepotrzebną kontrolą wykazu sędziów, poświęcili ten czas pracy nad ulepszeniem tutejszych stosunków. Mam dowody, że ważne uchwały Walnego Zgrom. Kolegjum sędziów, powzięte jeszcze dnia 21 stycznia b. r. do dnia dzisiejszego są jedynie papierowemi.

Z lwowskich klubów A-klasowych mają jedynie Czarni szczegółowy program wiosennego sezonu. I tak: 18/3 Czarni—A. Z. S., 25/3 Czarni—Biali, 1. i 2/4 Czarni—Legja warszawska, 8/4 początek mistrzostwa, 20. i 21/5 szereg zawodów w Czerniowcach, 3. i 17/6 match i rewanż z Wartą, zaś 29, 30/6 i 1/7 uroczyste otwarcie boiska i jubileusz 20-lecia. W czasie tym zobaczymy we Lwowie senzacyjny match Wisła Cracovia! *ds.*

Echa zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Polski. Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwał Lwów oddawna odbycia zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Polski. Wszak mieliśmy ujrzeć obok Wacka i Władysława Kucharów także i wybitnych łyżwiarzy stolicy. Niestety w przededniu zawodów Warszawiacy telegraficznie odwołali swój przyjazd. Za tydzień przyjadą, pocieszał się Lwów, ujrzymy Jucewicza, który odbywał treningi zagranicą, o którym świat sportowy warszawski twierdził, że jest najlepszym łyżwiarzem Polski, o czem świadczą wspaniałe wyniki (na treningach)! I serce nam truchlało na samą myśl, że piękny tytuł mistrza przejdzie na własność Warszawy. Przyszedł dzień zawodów, ale Warszawiaków jak niema, tak niema. Przepraszam! Stanęła para „lwowskich Warszawiaków", pp. Przedrzymirscy. Bo i pocóż mieli przyjechać, czy aby narazić się na klęskę? Wszak lepiej, jeśli recenzent sportowy Kurjera, czy Rzeczypospolitej poda do wiadomości czytelników, że Jucewicz na treningu pobił rekordy Wacka, że moralnie on jest mistrzem Polski, no i kogoż jeśli nie Jucewicza wyślemy zagranicę, Kucharowi wystarczy trening we Lwowie.

Mistrz Polski w szybkiej jeździe p Wacek Kuchar, w braku odpowiednich zawodników (p. Welichowski jest jedynie wszechstronnym sportowcem, dla Kuchara niegroźnym), nie silił się zbytnio. A szkoda, bo mógłby był przy odpowiedniej konkurencji pobić swój zeszłoroczny rekord Okazał się mimoto najlepszym naszym łyżwiarzem i krzywda się dzieje jemu i sportowi łyżwiarskiemu, że się jego właśnie nie wysyła zagranicę. Niechże kompetentne władze sportowe na przyszłość starają się naprawić swój tegoroczny błąd.

Przebieg zawodów łyżwiarskich w dniu 25 lutego b. r.

Jazda szybka. Bieg na 500 mtr: 1. Wacek Kuchar 55 sek., 2. Welichowski 63 s. Bieg na 1500 mtr.: 1. W. Kuchar 2 m. 51·8 s. (nowy rekord polski, dawny Papiusa 2 m. 55·4 s.), 2. Welichowski 3 m. 12·4 s. Bieg na 5000 mtr.: 1. W. Kuchar 10 m. 23·3 s. (nowy rekord polski, dawny Papiusa 10 m. 36·4 s.), 2. Welichowski 11 m. 26 s. Mistrzem polskim w jeździe szybkiej na rok 1923 został p. Wacek Kuchar (L. T. Ł. i Pogoń Lwów).

Jazda sztuczna. 1. R. Kikiewicz 215 i $^1/_5$, 2. Władysław Kuchar 212 i $^3/_5$. Mistrzem Polski w jeździe sztucznej na rok 1923 został p. R. Kikiewicz (L. T. Ł.) Lwów. *J. M.*

Z Bielska. Otwarcie sezonu. Przy sprzyjającej wspaniałej pogodzie otworzyło kilka tow. sezon wiosenny. BBSV. wybrał sobie za przeciwnika V. F. Rasenspiele (4:1), Hakoah zaś grał przeciw Sturmowi (2:2). Piękna pogoda wpływała korzystnie na graczy, skonstatować też można było, w uwzględnieniu pierwszej gry tegorocznej, całkiem dobry poziom. Występujący w komplecie BBSV. zdołał wprawdzie uzyskać łatwe zwycięstwo nad słabym rywalem, naogół jednakże nie bardzo się podobał. Mimo całego oblęgania z trudem wydusił rezultat 4:1. — Znacznie piękniejszą i bardziej interesującą grę obserwować można było na placu Hakoah, którego odmłodzona drużyna podobała się. Także i Sturm był w dobrej formie. Gra była ostra, ale fair i zakończyła się 2:2. Obustronnie grano z nadzwyczajnem poświęceniem i miało się wrażenie pobytu na jakiejś ważnej walce o mistrzostwo. Z powodu zbytniej nerwowości spudłowali gracze najlepsze szanse. Hakoah przestrzeliła dwa karne rzuty, a i Sturmowi udała się w jednym wypadku tasama sztuka. Hakoah prowadzi prawie aż do samego końca, Sturmowi udaje się wyrównać w ostatniej minucie. — Przedtem Hakoah jun. — Sturm jun. 3:0. *E. M.*

Z Łodzi. Ł. K. S. — Jutrzenka (Kraków) 4:1.

(Artykuł Dra H. Lesera pt.: Polityka w sporcie, a sportowa polityka (Echa Waln. Zgrom. PZPN.), ukaże się z powodu przepełnienia aktualnego materjału dopiero w następnym numerze. — Redakcja.

List z Wiednia.

Problem Fify (Fed. Int. Footb. Assoc.) nie przestaje zajmować dyplomatów footballowych. Bardzo wielu takich w każdym razie niema, którzy się tem interesują, albowiem wielka masa nie troszczy się o tego rodzaju rzeczy Chce ona widzieć dobry football i pozostawia wysoką dyplomację chętnie wybrańcom, lub też, co niezawsze jest identycznem, wybranym przynajmniej na jakiemkolwiek walnem zgromadzeniu. W sprawie Fify jednakże należy zaznaczyć, że rację ma, kto się z powodu niej nie bardzo irytuje Ten niegdyś tak wielki i potężny związek stoi na bardzo słabych nogach i warto podnieść, że idea federacyjna najsilniejszą jest może w Austrji, która już dzisiaj z powodu swej politycznej słabości w żadnym wypadku nie może sobie rościć pretensji do roli przodowniczej Niemcy zachowują się z nadzwyczajną rezerwą, Anglja stoi zupełnie na uboczu i w ten sposób spotkał się plan zwołania kongresu jeszcze w tym roku ze wszystkich stron tylko z trudnościami. W roku obecnym jest plan ten w każdym razie jakgdyby pogrzebany, a nawet w roku następnym można dopiero o tem mówić, jeśli do tego czasu sytuacja polityczna się znacznie odmieni

Stanowisko Anglji do kontynentalnego footballu jest chwilowo bardzo dziwnem. Anglja nie należy do Fify i winna być z tego powodu właściwie przez wszystkie kontynentalne związki zdyskwalifikowaną. Tak jednakowoż nie jest, wręcz przeciwnie, stosunki były silniejsze, niż papierowe ustawy i tak może Anglja dzisiaj zawody akceptować, zamiast miałaby otrzymać zezwolenie. Sytuacja jest obecnie taką, że Anglja zarzuciła już swoje uprzednie uparte stanowisko. Niema ona już nic przeciw krajowym i klubowym rozgrywkom ze sprzymierzonemi i neutralnemi państwami nawet wówczas, gdy takowe z państwami centralnemi rozgrywają zawody międzykrajowe. Jest to zasługą Szwecji, iż tę koncesję zdobyła na Anglikach. Ażeby sama z państwami centralnemi grywała, o tem naturalnie Anglja jeszcze dziś nic nie chce słyszeć, atoli gry międzyklubowe są i w tym wypadku już dozwolone (patrz Glasgow Celtics w roku ubiegłym). Nie jest tajemnicą, że to nieprzejednane stanowisko Angli głównie zawdzięczyć należy potężnemu sekretarzowi FA., Mr. Wallowi, którego obaj synowie padli na wojnie przeciw Niemcom.

We wiedeńskim footballu istnieje obecnie kilka afer, które słusznie wywołują wielką senzację. Najpierw rozchodzi się o mecz Donaustadt—Ostmark, dwoch drugoklasowych towarzystw. Gra została prawidłowo rozegraną z wynikiem 3:2 dla Ostmarku. Po wszystkiem nie przyznano Ostmarkowi obu uczciwie zdobytych punktów, albowiem nie zawiadomił przepisowo przeciwnika swego o czasie i miejscu gry. Zawiadomienie bowiem nie nastąpiło, jak przepisane, zapomocą listu poleconego, lecz przez posłańca, co wszak jest jeszcze pewniejszem. Abstrahując od tego zupełnie, jest faktem, że Donaustadt się stawił, grał i przegrał i następnie dopiero twierdził, jakoby nie wiedział, kiedy i gdzie się gra ma odbyć! Wyrok Związku zrozumiałym jest tylko ze względu na partyjność w jego łonie. Ostmark należy do Związku Ochronnego „Schutzverband“, a więc do mniejszości, a utrata obu punktów na rzecz Donaustadtu korzystną jest szczególnie (gdy Ostmark prowadzi) dla drugiego w tabeli Sp. Cl Red Star, którego przewodniczący, radca Volkert, równocześnie prezydent VAS (Zw. Rob. Tow. Sp.), ma obecnie w Związku Footb. większość. Na podstawie takich punktów widzenia rozstrzyga nasza najwyższa władza! Przyjdzie prawdopodobnie znowu do walk i przypuszczalnie nastąpi odwołanie niemożliwej uchwały. Drugi przypadek dotyczy WAC, któremu się nagle odebrało sześć punktów za to, że pozwolił brać udział nieuprawnionemu graczowi w dziewięciu grach mistrzowskich. Wina tej bardzo skomplikowanej kwestji leży po stronie bezgranicznego szlendrjanu sekretarjatu związkowego i WAC powinien otrzymać z powrotem odebrane punkty, jeśli miałoby iść wedle prawa i sprawiedliwości. To jednakże nie jest u nas w żadnym wypadku pewnem.

Z ostatniej niedzieli mistrzowskej mam jeszcze donieść. Z wyznaczonych gier musiano mecz Vienna — Rudolfshügel odmówić, gdyż teren nie nadawał się do gry. Na innych placach byli sędziowie łagodniejszymi i pozwolili graczom brnąć w bagnach. Rapid miał dobry dzień. Pobił on Admirę całkiem pewnie 3:1, a główny rywal Amatorzy, stracili przeciw Sportklubowi (1:1) jeden punkt. Amatorzy wyszli przytem bardzo szczęśliwie, gdyż Sportklub był prawie ciągle w ataku i przestrzelił tuż przed końcem rzut karny, podczas gdy Amatorzy swój punkt uzyskali z bardzo kwestjonowanej jedenastki Niespodziewanie pobił WAC w doskonałej grze WAF 5:3. Wysoki Hans Neuman z WACu, najgroźniejszy strzelec Wiednia, strzelił wszystkie 5 goale, zaprawdę rzadki sukces. Reszta gier zakończyła się nierozstrzygniętą: Hakoah — Hertha 0:0, Wacker — Floridsdorf 1:1.

Dzisiejsza niedziela (gry o Coup) była zupełnie zadeszczoną. Jedyna walka mistrzowska dnia, która miała nastąpić między Amatorami a Rudolfshüglem, oraz pięć ze siedmiu gier o puhar, zostały odwołane. Pozostała tylko Rapid — Bewegung XX. 5:0. (Brandstetter wykluczony) i Hakoah — Ostmark 2:0 (podczas przerwy jako gra o coup przerwana). Mecz kontynuowano jako przyjacielski i Hakoah strzelił jeszcze jedną bramkę (łącznie 3:0). W następującą niedzielę są następujące zawody: Hakoah — Rapid, Vienna — Simmering, WAC — Hertha, FAC — WAF, Admira — Amatorzy, Wacker — Rudolfshügel. Sportklub gra w Gracu.

4. III. 1923. *Prof. Willy Schmieger.*

List z Budapesztu.

Jutro 28 go (lutego) jedziemy do Genui, nasze bagaże są pełne różowych nadziei, naszą nadzieją jest nasz atak. Prawe skrzydło MTK z Orthem na środku dało ostatniej niedzieli najwyższą sztukę footballową. Orth znajduje się obecnie na swej wyżynie. Jest on w grze bez egoizmu i wspomaga swych partnerów, prowadząc ich do wielkich sukcesów. Lewe skrzydło Törekvesu, w środku Orth, prawe skrzydło MTK, taktycznie to i technicznie najlepszy atak. Czy będzie on jednak wystarczającym przeciw nieokiełznanej grze Włochów? Ci pracują twardo i na wielką skalę, dla misternej sztuki footballowej nie mają oni zrozumienia. I oto wykaże się, czy szkoła klasyczna ostanie się wobec gry włoskiej. Zawody prowadzić będzie Belgijczyk, przypuszczalnie ku zadowoleniu obu stron.

Z Genui udajemy się do Lausanne Czyż nie jest to szczególnem, że właśnie tam rozgrywane będą zawody, gdzie tak wiele konferowało się o losach ludów? Jestem tego pewnym, że nasz ruch sportowy jest najlepszym środkiem do omijania istniejącej między rozmaitymi narodami przepaści.

Szwajcarja wyszła przeciw Włochom, a ostatnio przeciw Austrji, bez rozstrzygnięcia. I w naszej ostatniej grze przeciw Szwajcarji 15 czerwca ub. r. zakończyła się walka nierozstrzygniętą. Był to wielki sukces dla

Szwajcarów, którzy kilka dni przedtem doznali od Wiedeńczyków sromotnej porażki 7:1. Mutters miał być sędzią, atoli dzisiaj nadeszła wiadomość, że nie dał on dotąd znaku życia o sobie. Zgodziliśmy się chętnie, aby Mauro (Włochy) sprawował urząd sędziego.

8. kwietnia gościmy u nas Brandenburgczyków (Verband Brandenburger Ballspielvereine), 5. maja będziemy we Wiedniu, a w czerwcu mamy nadzieję powitać tu Reprezentację Polski. Polska może wskazać na międzynarodowe sukcesy, zwycięstwo jej Reprezentacji w Sztokholmie przeciw Szwecji oznacza wielkie i zaszczytne dla niej plus.

Szereg naszych międzynarodowych zawodów kończymy dwoma rozgrywkami przeciw węg. subzwiązkowi w Czechosłowacji, dnia 29 czerwca w Koszycach, a 1. lipca w Pozsony. (Kosice, Bratislava).

Nakoniec wyniki ostatniej niedzieli. MTK zwycięża przeważająco VAC; nareszcie udało mu się pobić VAC. FTC wyjechał w poniedziałek do Hiszpanji, przedtem atoli udowodnił swą klasę przeciw Zuglo. Blum (FTC) pozostał, albowiem jedzie jako gracz reprezentatywny do Włoch. Törekves nie mógł rozegrać gry mistrzowskiej z Vasas, teren bowiem uznany został za nienadający się do tego celu. W grze towarzyskiej zwyciężył on łatwo 4:1 przeciw osłabionemu Vasasowi. Jego środkowy napastnik Jellinek nie zdołał się jeszcze wyleczyć z doznanej w Hiszpanji kontuzji kolana. — BTC pokonał MAFC, poprawiając swą pozycję. MAC otrząsa się i zdobywa znowu jeden punkt nad dzielnym KAC. — W drugiej klasie toczą się zacięte walki, zeszłoroczny pierwszoklasowy TTC dźwiga się powoli, atoli VII Obwód zdaje się być przeznaczonym do spadku do III. klasy. Znany także w Krakowie NSC pobił kandydata na mistrza, słuchaczy uniwersyteckich BEAC. Należący niegdyś do I kl. gracze NSC wykazują rzeczywiście pierwszoklasową grę. Nie mamy obawy, by football u nas znajdował się w upadku, bo spodziewamy się jeszcze daleko większego rozwoju.

27. II. 1923. *Inż. M. Fischer.*

List z Pragi.

(Afera Slavii. — DFC. w wysokiej formie. — Silny spadek formy u Slavii. — Sparta p. Cechie, Karlin 6:0. — Wielki ruch footballowy).

I Praga ma teraz swoją aferę footballową. Slavia jest tym razem kozłem ofiarnym. Oficjalnie wprawdzie nie ogłoszono jeszcze niczego, atoli wróble na dachach już o tem ćwierkają. Bohaterem afery jest znany pomocnik Sparty, Kolenaty, który zgłosił swoje przejście do Slavii, w międzyczasie jednakże powrócił do swego macierzystego towarzystwa. Pono ma Kalenaty za przekroczenie przepisów o amatorstwie zostać zdyskwalifikowany na 2 lata, a także Slavia ma otrzymać karę jednego miesiąca dyskwalifikacji! Jak się zdołałem poinformować wchodzą tu w grę całkiem pokaźne sumki w czeskich koronach i ma sprawa definitywnie być załatwioną na najbliższem walnem zebraniu Czesk. Zw. Footb. Rzekoma już pono zapadła uchwała komisji amatorskiej, została zdaje się przemilczaną tak, że Slavia mogła wczoraj wystąpić przeciw Teplitzer F. K. Slavia rozczarowała ogromnie swoich zwolenników. Cieplicom, które ubiegłej niedzieli pobite zostały przez Guts Muts w Dreznie 6:1, typowano wysoką porażkę. Że udało im się mimo to uzyskać wynik 2:2, zawdzięczają to ochoczej grze swej drużyny i silnemu spadkowi formy Slavii, której team grał nadzwyczaj niechętnie. Banas, środkowy pomocnik Cieplic, był najlepszym graczem na placu.

DFC. miał za przeciwnika Guts Muts z Drezna. Ze wszystkich w tym roku na placu DFC. widzianych niemieckich drużyn (z Niemiec), mogli się Drezdeńczycy najbardziej podobać! Są oni ruchliwi i szybcy i posiadają dobrą kombinację. DFC. był nawet bez Krompholza w wysokiej formie. Less, słynny strzelec, grał tym razem taktycznie źle tak, że klęska 6:0 wypadła dla gości jeszcze szczęśliwie. Sędziował pewnie Hebak.

Sparta rozegrała swój pierwszy mecz mistrzowski przeciw Cechie Karlin, zwyciężając również 6:0, mimo bardzo ostrej walki.

Z innych walk należałoby wymienić: Nuselsky — Slavoj VIII. 2:0, Meteor Vinobrady — Sparta Kosir 6:4, Liben — Viktorja Vinohrady 4:1, Viktoria Žižkov — CAFC. 2:1, AFK. Vrsovice — Malostransky 2:0, DFC. rez. — Bubenec 3:1, A. C. Sparta I b. — Hagibor 11:0.

W nadchodzącą niedzielę wystawia czeski okręg środk. 3 praskie teamy do zawodów okręgowych. Najsilniejsza jedenastka gra w Pradze przeciw Pilznu, a równocześnie gra słabsza jedenastka w Pilznie przeciw tamtejszemu drugorzędnemu teamowi. Trzecia drużyna gra w Königgrätz przeciw tamtejszemu silnemu okręgowi. DFC. spotyka się z Wacker (Halle), aby się zrewanżować za sylwestrowe spotkanie 2:2.

5 marca 1923. *K. Em. Grätz.*

Wyniki zagraniczne.

Genua. Włochy — Węgry 0:0. Włosi mieli przewagę i tylko doskonała gra Platki uchroniła Węgrów od klęski. Sędzia Forster (Szwajcarja).

Barcelona. FTC. (Budapeszt) — FC. Barcelona 0:2.

Budapeszt. Zawody przyjacielskie. MTK. — Kispesti 3:2. 7 Obwód UTSE. 4:2. Walka o puhar Ujpesti. Törekves — Ujpesti 1:0. Vasas — 3 Obwód 2:1.

Monachjum Fürth — I. F. C. Pforzheim 0:0.

Frankfurt. Phönix Ludwikshafen — FC. Frankfurt 4:1.

Norymbergja. I. F. C. Nürnberg — MTV. Fürth 6:0.

Grac. Waf — Sturm 3:0. Szombatheli — G. A. C. 1:0 i 3:1.

Bratislawa. Simmeringer SC. — SC. Bratislawa 1:0.

Kolin. A K. Kolin — Smichov 6:1.

Pardubice. SC. Pardubice — SC. Kolin 10:2.

Pilzno. Viktoria — Wacker Monachjum 3:2.

Fachowość krytyków prasowych.

Wobec ciągłych i złośliwych napaści na kolarstwo polskie przez p. Z. B. z Rzeczypospolitej już nieraz głos zabierałem. Miało to ten dobry skutek, że karygodna niewiedza, przy wielkiej śmiałości w zabieraniu głosu w sprawach zupełnie nieznanych, na jakiś czas przycichła i mijały tygodnie zupełnego spokoju. Ośmielony jednakże zbyt długiem mojem milczeniem p. Z. B znów głos w kolarstwie odważnie zabiera i pisze.. pisze rzeczy, które kompromitują go nietylko jako sprawozdawcę sportowego, ale jako człowieka bądźcobądź kulturalnego i rozumiejącego coś nie coś o pochyłościach i mierzeniu ich wielkości.

Zaczniemy od początku. Widzimy więc łzy krokodyle nad naszem kolarstwem wogóle, a nad kolarstwem długodystansowem w szczególności. Omawia więc, z godną lepszej sprawy zaciętością, kolarstwo za prowadzeniem motorów, dając nauczkę Z. P. T. K., że biegów tych nie urządza i stawia ten rodzaj kolarstwa, mijając się z prawdą, na najwyższym szczeblu sportu cyklowego. Wyjaśniam przeto, że kolarstwo za prowadzeniem niema charakteru czysto sportowego, ani też niema zastosowania praktycznego, tak dalece, że nawet z Igrzysk Olimpijskich jest zupełnie skreślonem. Wchodzi ono, jak głosi ówczesny komunikat Międzynarodowej Komisji Igrzysk Olimpijskich, w zakres niebezpiecznych popisów i jako takie jest przez prawo zagranicą ograniczane. Za motorem na torze można osiągnąć przy odpowiedniej wprawie — powtarzam przy odpowiedniej wprawie, a nie wysiłku fizycznym — rezultaty lepsze jeszcze, niż nam p. Z. B. przedstawia; wystarcza, gdy damy jeźdźcowi większy motor, jeszcze go bliżej tego motoru ustawimy, lub większy tor zbudujemy. (Wszystkie rekordy Guignard'a ustanowione były na torze w Parc de Prince w Paryżu, obecnie rekordy te zaczynają być pobijane na torze w Pradze czeskiej przez Lewanowa. Tor pierwszy obwodu $666^2/_3$ metra, tor drugi 1000 metr. przeszło). Szybkości, osiągane przez zawodników doszły do tego, że od gorąca, spowodowanego tarciem gumy o beton, te ostatnie odklejały się od kół, zawodnicy ulegali zwykle śmiertelnym wypadkom i dopiero władze bezpieczeństwa ograniczały szybkość, odsuwając rolki, za któremi jadą cykliści na 20—40—60 i 80 centim., ograniczając i szerokość motoru, grubość ubioru leader'a i zupełnie rugując motory — tandemy. Dzięki temu szybkość zmniejsza się coraz bardziej, ze 101 kilom. na godz., osiągniętych przez wspomnianego wyżej Guignard'a, przechodzimy do 80—70 km. na godz. i niżej, poprawiają się zaś dopiero w roku 1922 przez Lewanowa, ale na większym znacznie torze. Jeżeli zaś stworzylibyśmy dla tych zawodników warunki takie, jakiemi otoczeni są zawodnicy polscy, różnica byłaby jeszcze większą, a zbliżająca się do rezultatów naszych, dowodem czego były zeszłoroczne próby współzawodnictwa między Alli-Neffati'm, a Kamińskim i Langem, o którym to biegu p. Z. B. rozmyślnie przemilcza, a który wypadł wprawdzie na niekorzyść naszych zawodników, ale nie obyło się bez walki i to w połowie dystansu zaciętej.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że polskie kolarstwo nie popiera wyścigów za motorami i czyni to zupełnie słusznie i konsekwentnie, mając tylko czysty sport i naturalny wysiłek na uwadze. Cała energja, skierowaną jest na biegi torowe krótko- i średnio-dystansowe, a w przyszłości najbliższej, przy odpowiedniejszem przygotowaniu zawodników i długodystansowe, a na drodze na turystykę i biegi dystansowe. Już teraz osiągnęliśmy rezultaty jaknajlepsze, a w porównaniu z innymi sportami w Polsce, sport kolarski na pierwszem musimy postawić miejscu, chociaż broni się od tego p. Z. B. wszystkiemi znanemi mu i nie bardzo schlebiajacemi metodami. Jeżeli nasi przedstawiciele kolarstwa przegrywali do Ellegaardów, Dupui'ów, to nie bacząc, że wszystko to są zawodowcy (Ellegaard kilkakrotny mistrz świata zawodowców, w 1922 r. przegrał półfinał w biegu również o mistrzostwo świata do Degraeve, który ostatecznie w rozgrywce był trzeci, Dupui mistrz Europy i jeden z najlepszych jeźdźców zawodowców Francji), przegrywali w walce, zdobywając sobie uznanie u swych przeciwników. Co się zaś tyczy zawodników amatorów, to nasi cykliści zwyciężali ich zawsze w biegach pojedyńczych na czas i ze zmiennem powodzeniem ścigali się w biegach grupowych.

Dla poparcia mych słów przytoczę kilka rezultatów; podczas pobytu mistrza Francji amatorów Bellivieura, Payrde'a, Duclair'a i murzyna Headspada, bieg główny w dniu pierwszym: I. Duclair, II. Szymczyk, III. Payard, IV. Gędziorowski, zaś Bellivieur na piątem miejscu przybywa przed „Iko". i Janocińskim, za którymi dopiero przychodzi Headspąd. W drugim dniu bieg główny wygrywa Szymczyk w zaciętej walce z Bellivieur, którego minął na ostatnich metrach, po udanej ze strony Bellivieur ucieczce, trzeci Gędziorowski, a w serji następnej czwarty Duclair, piąty „Iko" i szósty Payard. Podczas innych dni biegów międzynar. wygrywali nasi kolarze od Włocha Messeri'ego, Araba Alli-Neffati'ego, Amerykanina Ohrt,a i Francuza Grainier, przegrywając i to w walce przy czasach $12^1/_5$ sek. i 12 sek. w ostatnich 200 m. do wyżej wspomnianych Ellegaarda i Dupui. Porażki te, nikogo zdrowo myślącego, ani nie zasmucą, ani nie przestraszą, jeźdźcy nasi sa samoukami, w wyścigach zagranicą udziału nie brali, treningów nie odbywali, z techniką jazdy torowej w całem tego słowa znaczeniu zapoznać się nie mogli i jeżeli stykali się z zagranicą, to tylko przez bardzo krótki przeciąg czasu, podczas pobytu w Warszawie cudzoziemskich gości, a jednak rezultaty są — i tylko p. Z. B, ich nie widzi.

Ale patrzmy dalej, co pisze p. Z. B. o kolarzach drogowych. Widzimy więc porównanie humorystyczno-sowisdrzalskie. Höchsmann – Stankiewicz. Czy można sobie przedstawić bardziej krańcowe siły? Przecież sprawozdawca Rzeczypospolitej p. Z. B musi wiedzieć, że Stankiewicz nigdy w żadnym wyścigu szosowym dystansowym udziału nie brał, nie mając ku temu zupełnie danych. Jest to siła, którąby Francuz nazwał courenz-de demifond, gdy Höchsmann jest jeźdźcem wybitnie szosowym, z czego już zdał zresztą doskonały egzamin, zajmując w 1921 roku drugie miejsce w Mistrzostwie Polski, zaś 1922 r. zdobywszy Mistrzostwo Polski w rekordowym czasie 7 godz. 16 m. i zaraz w tydzień potem wygrywa wyścig Kraków—Zakopane na terenie szalenie górzystym w czasie 109 kil. w 4 g. 4 m. Przy krytyce lekkoatletów, radzę p. Z. B, dla zupełnego wypełnienia swego humorystycznego programu, zestawić z sobą takich biegaczy, jak Ziffer i Baran z jednej, a Sośnicki i Świętochowski z drugiej strony, analogja będzie przebajeczna.

A teraz słów kilka o torze Dynasowskim W. T. C. Tu kompromitacja p. Z. B. jest naprawdę przykrą. Nowozbudowanym torem szczyci się Warszawa, chwalą go zagraniczni goście, a p. Z. B. porównywuje go z „lokomotywą Stephensona", rozpacza nad zmarnowanemi na budowę miljonami, określając pochyłość wiraży na 40°. Wyobraźcie więc sobie, coby napisał p. Z. B. i jakie gromy rzuciłby na głowy jego twórców, gdyby dowiedział się, że tor W. T. C. zbudowało się pod 30° pochylenia. Następnie muszę nadmienić, że na torze Dynasowskim, przy małej szybkości, uderzają zawodnicy pe-

dałami o beton, więc coby było, gdyby tak tor zbudowano według projektu p. Z. B. pod 50⁰ pochyłości??!!

Ale dobry Pan Bóg uszczegł p. Z. B., tylko pisze. Prawda, jest to dla sportu mało pożyteczne, ale przy prawdziwej i fachowej ocenie może stać się rozweselającem, tembardziej, że z takim patosem jest przedstawione.

Pomian

Rozmaitości sportowe.

Rosenfeld prowadzi 18. III. zawody Cracovia-Wisła.

Zweig prowadzi zawody Jutrzenka-Sturm w najbliższą niedzielę.

Kuchar Wacław bawił w ubiegłym tygodniu w Krakowie, chcąc pozyskać dla Pogoni na tournee do Hiszpanji Fryca i Cikowskiego.

Malski (Unja) zdaje się być najlepszym bramkarzem na terenie P. Z. O. P. N.

Staliński center ataku Warty, został powołany do wojska.

Bielsko posiada najwięcej członków zgłoszonych do P. Z. P Nu.

Łódź daje najwięcej widzów na zawody footbal.

Najwięcej bramek na zawodach strzelili dotychczas we Wiedniu: Albrecht (Wac.) na matchu przeciw dzisiaj już nieistniejącemu klubowi F. C. 1898: na wynik 11:0 strzelił tenże gracz sam wszystkie bramki, Uridil na zawodach z wynikiem 7:5 dla Rapidu strzelił też wszystkie bramki, König na zawodach Wiedeń-Berlin 1906 z wynikiem 8:1 dla Wiednia strzelił sam sześć bramek, w Budapeszcie strzelił Priboj z Ujpesti 18. I'. na zawodach z Zuglo z wynikiem 5:0 wszystkie bramki. W Polsce prowadzą dotychczas rekord ś. p. Poznański na matchu Cracovii z Lotnikami 29. VI. 1919 z wynikiem 30:0. strzelił sam 12 bramek, tenże sam gracz na ma matchu z Simmeringiem 26. X. 1918 roku z wynikiem 9:1 strzelił 7 bramek i na matchu też z Simmeringiem 18 VII. 1920 z wynikiem 6:1 strzelił 5 bramek. Z dzisiaj jeszcze czynnych graczy takie rekordy postawili: Kałuża 4. IX. 1921 Cracovia-Naprzód (Lipiny) 10:0 sam strzelił 8 bramek, Chruściński 13. III. 1921 Cracovia II.-Korona 8:0 sam strzelił 6 bramek, i ostatnio Heim Makkabi w jesieni 1922 r. na zawodach z B. B. S. V. z wynikiem 6:2 strzelił wszystkie bramki.

Wisła (Kraków) będzie najprawdopodobniej w dniu 13 maja gościem Unji w Poznaniu.

Klasę A. Pozn. Z. O. P. N. tworzą: Warta, Unja, Pogoń, Poznania, A. Z. S. i Ostrovia (Ostrów).

Mistrzostwa w P. Z. P. N. rozpoczynają się z dniem 11 marca.

Pogoń (Poznań) spadła dość znacznie we formie.

Wydział Gier i Dysc. LZOPN nie wylosował dotychczas mistrzostwa klas B i C.

Wawel okazał się ubiegłej niedzieli twardym i ambitnym przeciwnikiem.

AZS. Warszawa posiada najsilniejszą w Polsce drużynę hockey'ową.

Czechosłowacja na hockey'owym turnieju pomiędzy Czechosłowacją, Belgją i Francją zdobyła pierwsze miejsce i złoty puhar. W czeskiej drużynie wyróżniali się głównie Kada (Sparta) i Koželuh (DFC.).

Zawody o mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie odbyły się bez udziału łyżwiarzy warszawskich (oprócz pp. Przedrzymirskich z WTŁ.), którzy podobno nie byli zawiadomieni.

Warszawski klub narciarski urządził niedawno pokaz kinowy narciarski, poprzedzony sprawozdaniem pułk. Bobkowskiego.

Poznań posiada obecnie 6 boisk sportowych oparkanionych.

Dnia 4 marca odbyły się w Poznaniu mecze Pogoń-Poznania i Zrzeszenie Sędziów-Ak. Zw. Sp., z których zysk został przekazany do kasy Pozn. Z. O. P. N.

Prezesem T. S. Unja (Poznań) został p. Maksymiljan Stürmer, prezes Tow. „Wioślarzy „Tryton".

Sport bez nagród. W wiedeńskich kołach sportowych wyłonił się projekt, aby każda zwycięska drużyna otrzymała nagrody takie, jak to otrzymują sportowcy we wszystkich innych działach sportu.

Finlandja spotyka się w bieżącym roku z następującemi państwami: Czechy, Szwecja, Niemcy, Francja i Norwegja

Paryż - Wiedeń, zawody te proponowane na wiosnę br. nie dojdą do skutku z powodu złego stanu waluty austrjackiej.

Rapid postawił na ostatniem posiedzeniu Związku Austr. wniosek o udzielenie legitymacji wolnego wstępu członkom pierwszych drużyn klubów pierwszoklasowych. Wniosek ten upadł.

Finlandja bojkotuje Francję. W finlandzkich kołach sportowych noszą się z zamiarem zerwania stosunków sportowych z Francją z powodu wkroczenia Francji do zagłębia Ruhr i nierozegrania już najbliższych zawodów z Francją w Paryżu.

Norwegja rozegra w bieżącym roku następujące zawody międzypaństwowe: z końcem maja z Anglją, w czerwcu z Hollandją i Finlandją, 16 września ze Szwedami, 30 września z Danją, 28 października z Francją i 5 listopada z Holandją. Z Niemcami gra Norwegja dopiero w 1924 roku.

W Wackerze wiedeńskim panują niesnaski pomiędzy graczami i część tychże nosi się z zamiarem opuszczenia klubu. I tak Kowanda ma wstapić do Wafu, oprócz niego wystąpić mają Kollendorfer, Resch, Feigl, Wana i Huber.

Austrja dolna z Niemcami południowymi spotka się 18 marca.

W najbliższą niedziele t. j. dn. 11 bm. grają w Lozannie Węgry — Szwajcarja.

Szwedzki ZPN. zakontraktował dwa spotkania międzypaństwowe w Göteborgu. Dnia 10. VII. z Niemcami i dn. 17. VI. z Anglją.

Legja — Polonia (Przemyśl) grają podobno w najbliższą niedzielę w Warszawie.

W sześciodniowych wyścigach kolarskich w Chicago zwyciężyła para europejska Egg-Brocco.

Żadna drużyna na kontynencie nie może się poszczycić dwukrotnem zwycięstwem w Barcelonie. Amatorzy wiedeńscy, którzy w pierwszym dniu wygrali 3:1, przegrali nazajutrz 0:4. Rapid wygrał 4:0, uległ jednak w rewanżu 2:3. Dodać należy, że obecnie F. C. Barcelona zaangażowała obok swego stałego angielskiego trenera, b. trenera Cracovii Imré Pozsony'ego.

W Szwajcarji prowadzą w mistrzostwie: we wschodniej: Young Fellows, w środkowej: F. C. Bern, w zachodniej: Servette-Genewa. W maju przybywa do Zurychu mistrz Bawarji Sp. Vgg. Fürth, w celu rozegrania 2 matchów z Young Fellows i Grashoppers. 11 go marca odbędzie się w Lozannie spotkanie międzypaństwowe Szwajcarja — Węgry, a 3. VI. w Bazylei Szwajcarja — Niemcy. Prócz tego rozegra Szwajcarja w Paryżu zawody z Francją i prawdopodobnie odbędą się zawody repr. z Hiszpanją. Także polskie drużyny powinny nawiązać kontakt z klubami szwajcarskimi.

Liverpool prowadzi w mistrzostwie angielskim przed Sunderlandem.

We wrześniu 1923 r. odbędzie się w Berlinie match międzymiastowy Berlin — Praga. Rewanż proponowany jest na wiosnę r. 1924 w Pradze.

Amatorzy (Wiedeń) rozegrają w ciągu wiosny 2 zawody w Bazylei.

Repr. zawody Szwecji: 10. VI. Szwecja — Niemcy w Göteborgu, 13. VI. Szwecja — Anglja w Sztokholmie, 20. VI. Szwecja — Finlandja w Sztokholmie, 3. VII. Szwecja — Norwegja w Chrystjanji.

Czechy wyznaczyły w. b. r. następujące terminy do gier międzynarodowych: 6. V. Czechy — Włochy w Pradze, 27. V. Czechy — Danja w Pradze, 17. VIII. Praga — Wiedeń we Wiedniu, 23. IX. Praga — Paryż w Pradze. Nieznane są jeszcze terminy zawodów Czechy — Jugosławja i Praga — Barcelona.

Terminy międzynarodowe Szwajcarji 3. III Bazylea — Norymbergja w Bazylei, 11. III. Szwajcarja — Węgry w Lozannie, 10. V. Bazylea — Berlin w Bazylei, 3. VI. Szwajcarja — Niemcy w Bazylei.

Inne terminy gier reprezentatywnych. Austrja: 18. III. Niemcy poł. we Wiedniu, 15. IV. Włochy we Wiedniu, 6. V. Węgry we Wiedniu. — Anglja: 27. I. Walja w Middlesborough, 21. II Anglja półn. w Leeds, 3. III. Irlandja — Szkocja w Belfast, 5 III. Walja w Cardiff, 19. III. Belgja w Londynie, 14. IV. Szkocja w Glasgow, 14. IV. Walja — Irlandja w Cardiff, 18. IV. armja — marynarka w Londynie. — Hiszpanja: 11. II. Belgja — w Barcelonie. — Francja: 4. III. Jugosławia w Marsylji, 7. III. Francuska armja — Angielska armja w Paryżu, 8. III. Anglja w Paryżu, 11. III. Francuska armja — Belgijska armja w Lille, 11. III. Jugosławja w Strassburgu, 22. IV. Szwajcarja w Paryżu, 10. V. Norwegja w Paryżu. — Belgja: 25. II. Francja w Brukseli, 5. V. Anglja w Brukseli.

Nowy rekord światowy w biegu na 500 m. uzyskał w Ameryce Campbell w czasie 1:03 4. Dotychczasowym posiadaczem rekordu był Szwed Lundgren.

Admira bawiła w początkach stycznia na Górnym Śląsku i rozegrała trzy zwycięskie spotkania z klubami niemieckimi z ogólnym stos. bramek 16:3.

The Corinthians, jedyna amatorska drużyna, która stanęła do spotkań o puhar Anglji, odpadła już w pierwszej kolejce, pokonana przez jeden z klubów II-giej ligi.

Walne Zgrom. Niem. Związku Footb. uznało, że za ubiegły rok nie będzie przyznanym tutuł mistrza, a w przyszłości o ten tytuł będą walczyli tylko mistrze okręgowi.

Fifa planuje zwołanie kongresu na Zielone Święta do jednego z miast włoskich.

Anglja gra w br. z Belgją dwa mecze międzypaństwowe, pierwszy 19 marca w Londynie, drugi pod koniec sezonu w Brukseli.

Teplitzer F. C. opuścili obecnie wszyscy gracze zawodowi z tego powodu, że zarząd klubu zamierza utrzymywać drużynę czysto amatorską.

Hakoah zażądał od Rapidu wypłacenia 18 miljonów koron, jako połowy odszkodowania za szkodę, poniesioną z okazji wybryków publiczności na matchu Hakoah — Rapid w dniu 1 listopada ub. r.

Footballista laureatem do nagrody Nobla. Duński footballista Bohr Niels, który przed kilku laty zaliczał się do najlepszych graczy duńskich i kilkakrotnie był graczem reprezentatywnym, zalicza się w swojej ojczyźnie do najświetniejszych uczonych i przyznano mu nagrodę Nobla z fizyki za rok 1921.

Rapid ma dotychczas na sezon wiosenny zapewniony przyjazd do Wiednia M. T. K., Slavii i Sparty. Nadto gra w Zielone Święta z I. F. C. Nürnberg i Männer T. V 1860.

W. M. T. K. objął trening węgierski trener Frontz, który przed dziesięciu laty był czynnym graczem M. T. K. a następnie był trenerem w większych miastach prowincji węgierskiej.

Skandal deszczowy. W Vrsovicach miała nastąpić w październiku ub. r. rozgrywka mistrzowska Sparta — AFK. Vrsovice. Blisko 3000 ludzi zjawiło się na ten mecz. Sędzia jednak uznał boisko za nienadające się do gry o mistrzostwo. Na mecz przyjacielski nie chciał się Kada, kapitan Sparty, zgodzić i wyprowadził drużynę z placu motywując, że uważa teren w Vrsovicach za niebezpieczny dla swej drużyny, a nadto potrzebują jego ludzie koniecznie wypoczynku! Część publiczności dała głośno wyraz swemu niezadowoleniu ze Sparty i żądała zwrotu wstępów, czego jednak urządzający klub odmówił.

Sparta (Praga) wysłała w paźdz. ub. r. wzmocnioną rezerwę do berneńskiej Makkabi i przegrała 1:3, mimo uczestnictwa Dvoracka, Cervenyego i Nowaka. Makkabi Berno posiada bowiem znakomitą jedenastkę, do której przeważnie należą Węgrzy. Było też ze strony kierownictwa Sparty nieco nieostrożnem wysłać drugi garnitur do Berna.

Trybuna i dom klubowy Studentsky S. K. w Nusle (Czechy) padły w paźdz. ub. r. ofiarą pożaru. Szkoda, wynosząca 700.000 Kor. cz. jest tylko częściowo ubezpieczeniem pokrytą.

Zarząd Teplitzer F. C. zamierza poważnie zaprowadzić z powrotem amatorstwo w klubie.

Taksy sędziowskie zostały we Wiedniu znacznie podwyższone.

Angielscy napastnicy zaczynają już także słabo strzelać, jak to ostatnie wyniki wykazują.

Matche międzypaństwowe Węgier na rok 1923 są następujące: 4. III. z Włochami w Genui 8. IV. z Niemcami w Budapeszcie, 6. V. z Austrją we Wiedniu i jeszcze ze Szwecją w terminie dotąd nieznanym.

Ujpest robi starania, aby co drugi match międzypaństwowy rozegranym został na jego boisku, co jednak niema widoków urzeczywistnienia.

Nap, węgierska gazeta, została oskarżoną przez klub narodowy o to, że na szpaltach tej gazety zarzucono klubowi narodowemu, że ten na matchu z P. T. C. przekupił bramkarza, aby puścił dwie bramki. Redakcja wygrała proces, gdyż przeprowadziła dowód prawdy.

Personalia sportowe.

Zamora, doskonały bramkarz Barcelony, gra obecnie w Espagnol.

Sam Hardy, były bramkarz Liverpoolu i Aston Villi, obecnie Notts Forest, został na matchu przeciw Liverpolowi tak pokaleczonym, że będzie musiał dłuższy czas pauzować Należy do najlepszych bramkarzy Anglji.

Schlosser, były gracz M. T. K., obecnie trener Vivo, wniósł do Węgierskiego Związku Footballowego prośbę o uznanie go z powrotem amatorem, a gdyby ta prośba jego nie została uwzględnioną, to nosi się z zamiarem objęcia posady trenera zagranicą. Według innych wieści ma on zostać trenerem F. T. C. w Budapeszcie.

Szabo, gracz F. T, C., który za obrazę zarządu klubu został raz zasuspendowanym, a drugi raz z klubu wykluczonym, nosi się z zamiarem wstąpienia do MTK. i oczekuje decyzji Związku w tej sprawie.

Houben, najlepszy sprinter niemiecki, uzyskał w ub. roku najlepszy czas w biegu na 100 m. w 10'3 sek. — Najlepszy wynik w rzucie dyskiem uzyskał mistrz niemiecki Steinbrenner (Frankfurt) 46 66.

Zenisek, sędzia czeski w Pilznie, jest obecnie uważanym za najlepszego bezsprzecznie sędziego na kontynencie.

Grünsdell, kapitan reprezentacji Anglji przeciw Irlandji, jest jednym z najpopularniejszych graczy angiel.

Vogl II. grał na matchu z Austrją swój 25 match jako reprezentatywny gracz Węgier.

Zwolensky z Zuglo okazuje się już dzisiaj w Budapeszcie poważnym kandydatem na obrońcę reprezentatywnego Węgier.

Perska, znany reprezentatywny gracz Jugosławji, członek SK. Gradjanski, został zdyskwalifikowanym na 6 miesięcy za słowną obrazę członka Związku na zawodach dwóch innych klubów zagrzebskich.

Huber, były trener Hakoahu i Ostmarku, objął trening w Wacu.

Lord Arthur Kinnaird, prezydent angielskiej F. A., jedna z najbardziej popularnych osobistości w świecie footballowym, zmarł dnia 31. stycznia, po dłuższej chorobie. Lord Kinnaird zasłużył się bardzo około uregulowania profesjonalizmu i przeszło 32 lat piastował urząd prezydenta Football Association. Sam brał aż do 45-go roku aktywnie udział w grach swojego klubu.

William Townley, trener Viktorii hamburgskiej, został zaangażowanym w charakterze trenera dla I. F. K. Malmö.

W. H. Horsfall, zawodowy gracz angielski, został przez sąd w Sheffield skazanym na 7 dni aresztu z powodu czynnej insultacji sędziego.

Fehlmann (Servette-Genewa), najlepszy obrońca szwajcarski, grał przeciw Austrji poraz 23 ci w reprezentacji szwajcarskiej.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser